Nr. 110 Sobota, dnia 21-go kwietnia 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

M. B. P. Łódź

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 4—6 po południu.

Sukcesy polskie

na konkursach hippicznych w Nicei

NICEA, 20.4 (PAT). W konkursie otwarcia (Handicap) por. Zgorzelski na „Lesginie" zajął trzecie miejsce, por. Gzowski na „Jaskrawym" — 9-te, mjr. Dobrzański na „Zeferze" — 10-te. Ppułk. Rómmel na „Oberku" i por. Szosland na „Alim" otrzymali wstęgi honorowe.

W konkursie o nagrodę hoteli nicejskich dla jeźdźców i koni, którzy nigdy w zawodach nicejskich udziału nie brali, por. Sałęga na Nelli zajął czwarte miejsce, a na Basi — 5-te.

W konkursie o nagrodę księżnej Aosta pierwsze miejsca zajęli znowu francuzi. Por. Gzowski na Millordzie i Jaskrawym zajął 5-te miejsce, por. Szosland na Alim i Łaskawym Panie — 7, zaś ppułk. Rómmel, romt. Królikiewicz, por. Salęga i por. Zgorzelski — zdobyli wstęgi honorowe.

Minister Zaleski

wrócił do Warszawy

WARSZAWA, 20.4 (PAT). Dzisiaj o godzinie 3.30 po południu pociągiem wiedeńskim powrócił do Warszawy z Rzymu p. minister spraw zagranicznych Zaleski wraz z małżonką. Na dworcu powitali przybywającego ministra licznie zgromadzeni przedstawiciele władz, korpusu dyplomatycznego oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Rozpoczęcie konferencyj komisyjnych

między Polską i Litwą

Pierwsza komisja zbierze się w Kownie, druga w Warszawie, a trzecia w Berlinie

BERLIN, 20.4 (PAT). W dniu dzisiejszym zebrali się w Berlinie przewodniczący polscy i litewscy 3-ch komisyj, ustanowionych na konferencji w Królewcu. Po posiedzeniu ogłoszony został następujący wspólny komunikat:

Obustronni przewodniczący 3-ch komisyj, wyłonionych na konferencji polsko-litewskiej w Królewcu, zebrali się dnia 20 kwietnia w Berlinie celem ustalenia dat rozpoczęcia prac poszczególnych komisyj oraz miejsca ich urzędowania.

Za zgodą obu stron ustalono, że komisja 1-sza — bezpieczeństwa i odszkodowań — zbierze się w Kownie dnia 7 maja, komisja 2-ga — gospodarcza i tranzytowo-komunikacyjna — zbierze się w Warszawie 18 maja, a komisja 3-cia — prawnicza i ruchu lokalnego — zbierze się w Berlinie dnia 21 maja.

Dzisiejsze posiedzenie obustronnych przewodniczących komisyj, wyłonionych w Królewcu, odbyło się w gmachu poselstwa litewskiego w Berlinie pod przewodnictwem p. Sidikauskasa.

Jutro o godzinie 4 po południu odbędzie się następne posiedzenie, na którem ustalony zostanie protokuł dzisiejszego posiedzenia.

Posiedzenie jutrzejsze odbędzie się w gmachu poselstwa litewsko-polskiego.

Min. Zaleski przed wyjazdem z Rzymu

akcentuje serdeczny sojusz z Francją

PARYŻ, 20.4. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Minister Zaleski udzielił przedstawicielowi jednego z dzienników francuskich przed swoim wyjazdem z Rzymu wywiadu na temat stosunków polsko-francuskich.

Minister Zaleski zaznaczył, że serdeczny i przyjazny stosunek Polski do Francji wskutek jego rozmów z Mussolinim absolutnie nie ucierpiał. Polska zna wartość przyjaźni francuskiej i umie ją należycie ocenić.

Wizyta rzymska miała na celu przedewszystkiem odświeżenie osobistych stosunków z Mussolinim i rozszerzenie podstaw do współpracy na forum międzynarodowem. Wynurzenia niektórych dzienników francuskich, usiłujących przypisać wizycie tej inne cele, są dla ministra zupełną niespodzianką.

Dążenia Polski co do ściślejszej współpracy z Włochami nie powinny wzbudzać u poważnych polityków francuskich żadnych obaw, czy nieufności względem Polski.

Kamienie pod nogi

RZUCA OPOZYCJA LUDZIOM DOBREJ WOLI

Poważny incydent na posiedzeniu komisji budżetowej

WARSZAWA, 20.4. Dziś przed południem sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do nalszych obrad. Na porządku dziennym miało być głosowanie nad budżetem Sejmu i Senatu.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący pos. Byrka (B. B. W.) oświadczył, iż ma wrażenie, że na komisji panuje atmosfera, która ze ściśle rzeczowym punktem widzenia mało ma wspólnego. Pragnie się jakby unikać zarzutu, że Sejm zbyt rozbudował wydatki, że posłowie coś dla siebie robią. Trzeba jednak mieć odwagę dać państwu to, co jest rzeczowo uzasadnionem.

Po tem oświadczeniu przewodniczący zakomunikował, iż plan obrad nad budżetem przedstawiałby się następująco: W sobotę odbyłoby się trzecie czytanie uchwał już zapadłych, w poniedziałek budżet rolnictwa, we wtorek przemysł i handel, emerytury i renty, we środę komunikacji, we czwartek sprawy zagraniczne, praca i opieka społeczna, w piątek reformy rolne i długi państwowe. W sobotę trzecie czytanie załatwionego budżetu, względnie załatwienie niezakończonych obrad. Gdyby budżet spraw wojskowych przeszedł we czwartek, co zależy od tego, kiedy minister spraw wojskowych będzie mógł przybyć, musiałyby nastąpić pewne przesunięcia.

Komisja przystąpiła następnie do dalszych obrad nad budżetem ministerstwa robót publicznych.

W dyskusji zabierali głos posłowie Baczewski (Kl. Ukr.), Hausner (PPS), Bittner (Ch. D.). Ten ostatni zaznacza, że nie docenia się wagi regulacji środkowego biegu Wisły.

Pozatem mówca oponuje przeciwko budżetowi nowych mieszkań dla urzędników i przeciwko nakładaniu z tego tytułu nowych podatków na lokatorów i właścicieli domów. Na tem dyskusję wyczerpano, a posiedzenie komisji odroczono do godziny 5-ej po poł

Po przerwie przystąpiono do głosowania nad budżetem Sejmu i Senatu. W wyniku głosowania cały budżet przyjęto w 2-giem czytaniu, w myśl wniosków referenta. 3-cie czytanie odbędzie się w poniedziałek.

Następnie przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem ministerstwa robót publicznych. Pierwszy zabrał głos min. Moraczewski, przyczem w dłuższem przemówieniu odpowiedział na wnioski i zarzuty, wysunięte w toku dyskusji przez poszczególn. mówców.

Po końcowem przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania, w wyniku którego budżet przyjęto w myśl przedłożenia rządowego z niektóremi zmianami, zaproponowanemi przez referenta w porozumieniu z rządem.

Prezes Byrka wyznaczył następne posiedzenie komisji na poniedziałek, 23-go b. m. o godz. 10.30 rano. Na porządku dziennym 3-cie czytanie budżetów, dotąd uchwalonych. O godzinie 12-ej wejdzie pod obrady budżet ministerstwa rolnictwa.

W związku z powyższem, przed zamknięciem posiedzenia poseł Rataj zwrócił się do przewodniczącego, aby dla względów metodycznych 3-cie czytanie było odłożone do ukończenia wszystkich budżetów w 2-giem czytaniu.

W odpowiedzi prezes Byrka oświadczył, że fakt, że dawniej trzymano się pewnej metody, nie może zniewalać obecnie do stosowania tej samej metody, która zdaniem jego nie doprowadzi do celu.

Po powtórnem przemówieniu posła Rataja, który podtrzymywał swój wniosek, oraz posła Kiernika, poseł Trąmpczyński postawił wniosek, aby z wyjątkiem uchwalonych dotąd w 2-giem czytaniu budżetów, głosowano nad wszystkiemi innemi w 3-ciem czytaniu dopiero po ukończeniu 2-go czytania całego budżetu. Poseł Czapiński zaproponował poprawkę, aby owe uchwalone już w 2-giem czytaniu budżety również podlegały głosowaniu w 3-ciem czytaniu dopiero po ukończeniu obrad nad całością budżetu w 2-giem czytaniu.

W głosowaniu wniosek posła Czapińskiego uzyskał 11 głosów przeciw 7-miu.

Przewodniczący poseł Byrka oświadczył, że być może, iż w porozumieniu ze swym klubem będzie musiał złożyć przewodnictwo komisji, gdyż uważa, że głosowanie to jest próbą wywarcia na niego nacisku, aby stosował te metody, których nie uważa ca celowe. Z tem oświadczeniem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Przywódca szajki fałszerzy pieniędzy chciał umknąć

wespół z urodziwą przyjaciółką zagranicę,

Przypadek posłużył do schwytania sprytnego oszusta

WARSZAWA, 20.4. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Policję zelektryzowała świeżo wieść o aresztowaniu w Tczewie niejakiego Zenona Grotczyńskiego, dobrze znanego policji oszusta i fałszerza pieniędzy.

Śledzono go już oddawna. Oszut jednak tak sprytnie umiał się konspirować, tak zręcznie zacierał za sobą ślady, takie stwarzał sobie zawsze „alibi", że schwytanie go napotykało na wielkie trudności. Przebywając w Warszawie, mieszkał w najelegantszych hotelach, bywał tylko w wytwornych lokalach, podając się wszędzie za hrabiego Grot-Grotczyńskiego.

Z pieniędzmi nie liczył się. Portfel jego stale był wypchany waluta zagraniczną, a w ostatnich czasach pojawiły się w nim nowe 500-złotówki Banku Polskiego.

Grotczyński znany był powszechnie w kołach złotej młodzieży stolicy, lubiącej się bawić.

Przystojny brunet, ubrany zawsze bez zarzutu w doskonale skrojone garnitury, zachowujący się z wyszukaną elegancją, cieszył się wielkiem powodzeniem u kobiet.

Przyjaciółką jego była dama z półświatka, Marja F., znana na bruku warszawskim pod pseudonimem „Stokrotki".

Wysoka, blondyna zwracała zawsze uwagę publiczności eleganckiemi strojami.

Wystawny tryb życia, prowadzonego przez Grotczyńskiego, zwrócił uwagę policji, tembardziej, że niewiadomo było, skąd czerpie on pieniądze.

Widocznie Grotczyński zorjentował się, że jest śledzony, bo nagle pewnego dnia znikł z Warszawy. Równocześnie z nim wyjechała Marja F.

Sprytny oszust tak potrafił zatrzeć za sobą ślady, że niewiadomo było, dokąd wyjechał.

W parę dni potem w Tczewie aresztowano jakiegoś eleganckiego pana z młodą, wytworną kobietą, którzy własnym samochodem przyjechali z Warszawy, udając się w stronę granicy.

Aresztowano ich za jazdę po lewej stronie jezdni.

Kierowca wylegitymował się dowodami na imię Zenona Grotczyńskiego. Urzędnikowi policyjnemu dokumenty wydały się podejrzane. Grotczyńskiego poddano rewizji. Znaleziono przy nim znaczną sumę pieniędzy w banknotach dolarowych, oraz kilka 500-złotówek.

Po zbadaniu okazało się, że banknoty 500-złotowe były fałszywe.

Równocześnie w Poznaniu i Toruniu aresztowano dwu fałszerzy 500-złotówek — o czem doniósł „Express Poranny". Byli to: niejaki Nietrzebko z Poznania, oraz krawiec Żurek, również z Poznania.

Ustalono, że byli oni członkami bandy fałszerzy pieniędzy, na której czele stał niekto inny, tylko... Grotczyński, hrabia Grot-Grotczyński, jak sam siebie nazywał, ulubieniec kobiet i „złotej" młodzieży warszawskiej.

Sprytnego oszusta i jego piękną przyjaciółkę osadzono w więzieniu.

PAKT PRZECIWWOJENNY

uzależniony od przystąpienia Polski

Zgodnie z informacjami, jakie podawaliśmy, francuski projekt wielostronnego paktu przeciwwojennego został wczoraj zatwierdzony przez paryską Radę Ministrów wraz z dołączoną do niego notą p. Brianda przetelegrafowany ambasadorom Francji w Londynie, Rzymie, Berlinie oraz Tokio i przez tych ambasadorów niezwłocznie przedłożony rządom wymienionych państw.

Tekst projektu ani noty jeszcze ogłoszony nie został. Depesza P. A. T. z Paryża informuje, że, przy wstępie paktu „bardzo zbliżonym" do wstępu zawartego z projekcie amerykańskim, sam pakt francuski powtarza zastrzeżenia zawarte w ostatniej nocie pana Brianda do p. Kelloga oraz specjalnie podkreśla, że wejście paktu w życie nie będzie zależało wyłącznie od ratyfikacji paktu przez sześć wielkich mocarstw, lecz także od przystąpienia do niego niektórych innych jak Polski i Czecho - Słowacji.

Wystosowaniu francuskiego projektu paktu towarzyszą głosy, które coraz kategoryczniej potwierdzają wrażenie, że, zgodnie z inspirowanym artykułem „Temps'a" istotnie nie może być mowy o żadnej poważnej kontrowersji między Francją i Stanami. I coraz wyraźniej widać, na czem polega w istocie rzeczy owo „skłócenie", którem alarmował p. Pertinax w „Echo de paris". Są to już sprawy nie tyle między Francją i Stanami, ile między p. Briandem i p. Kellogiem. Pozostają w związku z okresem przedwyborczym, jaki przeżywają oba państwa. Nie trzeba zapominać, że największą ambicją p. Brianda jest jego rola organizatora pokoju. Na tę swoją rolę jako na zasadniczy tytuł zasługi powoływał się p. Briand w trzech mowach wygłaszanych w swym okręgu wyborczym w Nantes w tym samym czasie, gdy p. Kellog wystosowywał swój projekt paktowy do czterech głównych mocarstw Europy. Pierwiastkowa inicjatywa w sprawie paktowej, która obecnie stała się ogólno-światową, była inicjatywą p. Brianda. Lecz p. Briand pragnął wzbogacić swe dzieło pracy dla pokoju tylko paktem proklamującym wieczystą przyjaźń i wykluczającym wszelkie wojny jedynie między Francją i Stanami Zjednoczonemi Ameryki. Zaraz potem p. Kellog przelicytował go, żądając takiego samego paktu, lecz wielo - mocarstwowego. Rozpoczęła się długa dyplomatyczna dyskusja, w czasie której francuski minister spraw zagranicznych starał się w jakiśkolwiek sposób to przelicytowanie naprawić na swoją korzyść. Teraz chodzi o to, aby znaleźć wyjście, dzięki któremu mogłyby być równe zasługi i p. Brianda i p. Kelloga. Temu właśnie odpowiada wystosowanie dwóch projektów paktu — francuskiego i amerykańskiego, przyczem Ameryka przelicytowuje Francję, domagając się formy paktu jaknajprostszej, wykluczającej wojnę bez żadnych klauzul ani zastrzeżeń, a Francja przelicytowuje Amerykę, domagając się jaknajszerszego zakresu. Zadaniem nowej rozpocząć się mającej fazy rokowań będzie pogodzenie tych dwóch „przelicytowań". Pogodzenie owo leży w koniecznym interesie pokoju świata. Bez niego o powodzeniu dzieła parysko - waszyngtońskiego nie może być mowy. Pakt przeciwwojenny powinien być, jak tego słusznie pragnie p. Kellog, ujęty w formę możliwie najprostszą, lecz musi, o ile ma posiadać jakąkolwiek wartość, nie być w żadnym razie, nawet w pierwszej swej realizacji, ograniczony, poza Ameryką i Francją, tylko do tych czterech mocarstw, do których pp. Kellog i Briand wystosowali swe obecne projekty oraz noty.

P. W.

Wielka afera szpiegowska

na terenie woj. wschodnich

Aresztowano dwuch głównych przywódców

WILNO, 20.4 (AW). Donoszą z Nowogródka, iż władze wojskowe wykryły na terenie powiatu nieświeskiego olbrzymią aferę szpiegowską, której sieci rozciągają się na tereny kilku województw wschodnich. W związku z tą aferą aresztowano i osadzono w więzieniu dwóch głównych przywódców Antoniego Siwkowicza i Bazylego Piwowarczyka. Przy aresztowanych znaleziono materjał obciążający, plany dyzlokacji od działów KOP,a i uzbrojenia. Znaleziono również dowody, stwierdzające łączność z wywiadem sowieckim. Dalsze śledztwo w toku.

Katastrofa na kolejce wilanowskiej

Kilkanaście osób lżej i ciężej rannych

WARSZAWA, 20.4 (AW). Wczoraj około godziny 4-ej po południu na podmiejskiej kolejce wilanowskiej nastąpiła niezwykłych rozmiarów katastrofa.

Na 3 kilometrze od Warszawy pociąg idący z Warszawy do Konstancina naskutek wykolejenia się lokomotywy uległ katastrofie.

Lokomotywa przechyliwszy się na bok wywróciła się na prawą stronę toru, idący zaś za nią wagon 2-ej klasy spiętrzył się padając na wywróconą lokomotywę.

Wskutek uderzenia pękła rura manometru, powodując wybuch kotła, kłęby dymu i pary ogarnęły cały pociąg; wśród pasażerów powstała panika.

W wyniku katastrofy 5 osób zostało bardzo ciężko rannych i poparzonych, kilkanaście osób zaś doznało lżejszych obrażeń.

Konferencja

min. Romockiego z przedstawicielami finansjery amerykańskiej

WARSZAWA, 20.4 (AW). Wczoraj po południu minister komunikacji Romocki odbył przeszło godzinną konferencję z reprezentantami amerykańskich konsorcjów finansowych: Callahanem, Lippincottem i Benardem.

Komunikacja telefoniczna

między Łodzią a Warszawą jeszcze nie przywrócona

Połączenia telefoniczne z Warszawą są nadal przerwane. Kiedy komunikacja telefoniczna z Warszawą zostanie przywrócona — trudno ustalić. Chwilowo możliwe jest uzyskanie połączenia, poza miejscowościami, leżącemi na terenie województwa łódzkiego, z któremi komunikacja telefoniczna trwa nieprzerwanie, tylko z Poznaniem, z Krakowem przez Częstochowę, z Lublinem przez Częstochowę i Kielce. Wobec wielokrotnych skrzyżowań drutów na linjach wspomnianych (dzięki stacjom pośrednim) jedynie przy połączeniu z Poznaniem uzyskać można rozmowę czystą, natomiast rozmowy z pozostałemi, wym. wyżej miejscowościami, kontynuuje się z dużą trudnością. (AW).

Statek „Jadwiga"

spuszczono dzisiaj na wodę

LONDYN, 20.4. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Dziś w stoczni angielskiej Palmersa odbyło się spuszczenie na wodę statku pasażerskiego „Żeglugi Polskiej", „Jadwiga". Statek obliczony jest na 300 pasażerów i przeznaczony do obsługi żeglugi przybrzeżnej Gdańsk—Gdynia.

Mary Pickford

rezygnuje z karjery filmowej

NOWY JORK, 20.4 (AW). Znana, kinematograficzna aktorka Mary Pickford, jak donoszą dzienniki, zamierza przerwać swą karjerę artystyczną. Mary Pickford wraz z mężem swym Douglasem Fairbanksem przybędzie latem do Europy, gdzie mąż jej grać będzie do filmów z Lilianą Gisch.

Utworzenie w Nowogródku

wojewódzkiego koła posłów jedynki

NWOGRÓDEK. 20.4. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Odbyło się tutaj organizacyjne zebranie wojewódzkiego koła posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku. Wzięło w nim udział 7 posłów i senatorów. Obradom przewodniczył senator Kamieniecki. Biorąc pod uwagę, że wiele spraw jest łącznych dla województw nowogródzkiego i wileńskiego, postanowiono odbywać wspólnie zebrania kół poselsko - senatorskich obu województw pod stałem przewodnictwem sen. Jana Piłsudskiego w Wilnie.

Prace koła zostały podzielone na następujące referaty: rolnictwo, sprawy miejskie, oświata, komunikacja i sprawy narodowościowe.

Obecny na posiedzeniu nowogródzki wojewoda p. Beczkowicz, przedstawił zebranym całokształt spraw samorządowych województwa, wykazując szybki rozwój życia gospodarczego i kulturalnego zarówno w miastach, jak i na wsi.

Przewodniczący, zamykając zebranie wyraził imieniem koła, gotowość poparcia na terenie Sejmu i Senatu wszystkich palących potrzeb ludności województwa nowogródzkiego.

„Bremen" wciąż jeszcze uwięziony

Straszliwa śnieżyca szaleje nad brzegami Labradoru

Mimo to Nowy Jork szykuje się na przyjęcie lotników

LONDYN, 20.4 (ATE). Powrót lotnika irlandzkiego majora Fitzmaurice'a na Greenley Island miał nastąpić w dniu dzisiejszym, ale zapewne będzie odłożony z powodu śnieżycy, która szaleje nad wybrzeżami Labradoru.

Inżynier z fabryki Junkers'a przyjechał dziś z zapasowem śmigłem dla „Bremen" do Quobec'u i natychmiast udał się do Muray Bay, skąd zapasowe części famolotu, których brak „Bremenowi" mają być przesłane „Bremenowi".

Baron von Huenefeld zawiadomił oddział nowojorski Norddeutscher Lloydu, że lotnicy zapewne w poniedziałek lub we wtorek już przylecą do Nowego Jorku.

Przypuszczają jednak, że przylot „Bremen" opóźni się, ponieważ śnieżyca nie pozwoli na tak szybkie przewiezienie brakujących części samolotu na wyspę Greenley.

W Nowym Jorku czynione są przygotowania na przyjęcie lotników.

Przedewszystkiem w dniu, w którym lotnicy przylecą ma być ograniczony ruch samolotów przynajmniej w tej połaci powietrznej, którą przyleci „Bremen".

Tylko samoloty prasowe, filmowe i rządowe mogą podczas lotu „Bremenu" zbliżać się do niego na odległość nie mniejszą, niż 800 metrów.

Przygotowania w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 20.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Czynione są tutaj ogromne przygotowania na przyjęcie lotników „Bremen". Prezydent Coolidge powita lotników w Białym Domu, podczas gdy członkowie gabinetu i korpusu dyplomatycznego pod przewodnictwem sekretarza stanu Kelloga, udadzą się na lotnisko; z którego naprzeciw „Bremen" wyleci specjalna eskadra samolotów.

Wedle oświadczenia majora Fitrzmaurice mają lotnicy nadzieję w niedzielę, albo w poniedziałek opuścić z „Bremen" Greenley Island, poczem po odwiedzeniu Nowego Jorku i Waszyngtonu zamierzają polecieć do Ottawy i Quebecu, ażeby rządowi kanadyjskiemu w ten sposób złożyć podziękowania.

Kilkaset milj. strat dało trzęsienie ziemi

w Bułgarji

SOFJA, 20.4 (PAT). Szkody spowodowane ostatniem trzęsieniem ziemi są bardzo znaczne. W całem mieście Filipopolu, z wyjątkiem części środkowej, położonej na wzgórzu, znać ślady trzęsienia.

W mieście Kolczli runął szpital i kościół katolicki.

Miasta Butadżi, Manoti, Tresti, Belosen, Sadowo i inne są tak dalece zniszczone, że pozostały z nich jedynie gruzy.

Liczba ofiar w miarę poszukiwań stale wzrasta. Dotąd z pod gruzów wydobyto przeszło 100 zabitych.

Linje kolejowe, drogi oraz linje telefoniczne znacznie ucierpiały.

Po ostatniem trzęsieniu ziemi zaobserwowano ciekawe zjawisko. W miejscowościach Sztylejewo i Manoli, wytrysnęły nieznane dotąd źródła i zalały okolice.

W Sofji panuje panika. Wiele rodzin opuszcza stolicę i wraz z dobytkiem umyka w popłochu z zagrożonego miasta.

Jak dotąd szkody obliczają na kilkaset miljonów lewów.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 17-go do poniedziałku dnia 23-go kwietnia 1928 r. włącznie

Arcydzieło filmowe w 10 wielkich aktach ilustruje awantury miłosne oficerów kawalerji p. t.

Gniazdo miłostek

Udział biorą:

Pełen temperamentu **HARRY LIEDTKE**

kusząco piękna **GRITTA LEY**

wytworny **LIVIO PAVENELLI.**

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

203

Do akt № 591 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C, ogłasza, że w dniu 9 maja 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Przejazd № 30 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Józefa Młynarskiego i składających się z mebli, ocenionych na sumę 1010 zł.

Łódź, dn. 19 kwietnia 1928 r.

KOMORNIK 273
A. Łagodziński.

Administrator

ze znajomością prawa przyjmie domy w administrację na dogodnych warunkach. Oferty do Administracji „Hasła Łódzk." sub. „Administrator".

Różne wiadomości

OKRĘT Z MILJONEM DOLARÓW ZAGINĄŁ? Z Nowego Jorku donoszą: Angielski okręt „Asiatic Prince", wiozący z Nowego Jorku miljon dolarów w złocie do Kobe, przepadł bez wieści. Od 28 lutego, w którym to dniu opuścił port w Los Angelos, zaginął o nim wszelki słuch. Z tego powodu panuje wielkie zaniepokojenie w Lloydzie, gdzie statek był ubezpieczony na bardzo wysoką sumę. Załoga „Asiatic Prince" składała się z 22 Anglików i 30 Chińczyków.

JAK DEPORTOWANO TROCKIEGO? Komunista Eastman publikuje w berlińskim „Vorwärtsie" interesujące szczegóły o deportowaniu Trockiego. Policja, w obawie przeszkody ze strony robotników trzymała termin wyjazdu Trockiego w ścisłej tajemnicy. W przeddzień tego terminu zjawili się w jego mieszkaniu dwaj agenci tajnej policji, którzy polecili Trockiemu iść z sobą. Trocki odmówił, a wówczas agenci usiłowali przemocą ubrać go w płaszcz i wyprowadzić z domu. Żona Trockiego próbowała się połączyć telefonicznie z przyjaciółmi, jednak agenci wyrwali jej słuchawkę z ręki. Syn Trockiego rozpoczął walkę na pięści z agentami, jednak został obezwładniony. Wreszcie Trockiego wyprowadzono z mieszkania, wsadzono do auta i odwieziono do stacji kolejowej w odległości 40 km. od Moskwy.

NAGRODY FUNDACJI NOBLA W BIEŻĄCYM ROKU. Według najnowszych wiadomości, nagrody fundacji Nobla wyniosą w bieżącym roku sumę 156.939 kr. szwedzkich. Kapitał fundacji wzrósł dotychczas do 41 mil. 920.000 kor., z których 31,040.000 kor. tworzy kapitał zakładowy. Specjalne dotacje służą do utrzymania bibljoteki nowoczesnej literatury, która w swoim rodzaju jest największą na kuli ziemskiej i do przygotowawczych badań naukowych w Szwecji na polu fizyki, chemji i medycyny. W bieżącym roku będą rozdzielone nagrody z zakresu fizyki, chemji, medycyny i literatury.

Rozdanie nagród przypadnie w 32 rocznicę śmierci fundatora, t. j. 1 grudnia b. r.

CZEŚĆ STAROŚCI. Miasto Madryt postanowiło urządzić wielką manifestację na cześć swoich najstarszych mieszkańców. Bohaterem tej uroczystości będzie generał Weyler, który brał udział w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej. Nikt prawie już tej wojny nie pamięta, a sędziwy generał liczy dzisiaj 90 lat. Towarzyszyć mu będzie około 200 staruszków, z których najmłodszy ma lat 80. Zachodzi tylko obawa, czy wzruszenia złączone z tą piękną uroczystością nie zaszkodzą tak sędziwym jubilatom.

Oryginalna uroczystość w Brukseli

Ambasador japoński wręczył narodowy strój... wodotryskowi

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Bruksella, w kwietniu 1928 r.

Niema chyba w całej Belgji człowieka, któryby nie znał pewnego pomniczka-fontanny w Brukselli, w bliskości Grand-Palace, na rogu ulicy du Chene i de l'Etuve. Niema Belgijczyka, któryby nie znał de visu lub z rysunku, fotografji Meanneken-Pis t. j. barokowej, wykutej w kamieniu podobizny najstarszego, jak głosi legenda, obywatela stolicy kraju — Brukselli. Niema też z pewnością cudzoziemca, turysty, któryby zwiedzając miasto, pouczony przez Baedekera, nie udał się pod wskazany adres i nie przyjrzał się zabawnej figurce pucołowatego chłopusia, czyniącego najnaturalniej w świecie to, co czynić zwykły często dzieci w jego wieku w zacisznem ustroniu. — Maenneken-Pis tryska stale wodą. Podobno jednak, jak łgoszą stare kroniki, za dawnych, dobrych czasów z fontanny lała się podczas uroczystości nie woda, lecz wino lub piwo, które rozbawieni dorośli i nie dorośli, Brukselczycy płci obojga nabierali w podstawione kubki.

Minęły dawno te czasy, jak minęły uroczystości i zabawy w rubasznym stylu ludowym, uwiecznionym pędzlem Jordaensa lub piórem De Costera. Wino jest dzisiaj za drogie, magistrat i rajcowie miejscy inne mają troski na głowie, ludzie rzadziej się sami bawią, a częściej żądają, by ich bawiono. Czasy powojenne, czasy trosk, kłopotów i rozmaitych braków.

A jednak, choć w inny sposób, daje Bruksella wyraz swemu przywiązaniu do Maennekena. Niedawno, przy wielkim napływie tłumu ciekawych i w obecności wysokiego magistratu z burmistrzem A. Maxem, na czele, odbyła się ceremonja wręczenia Maennekenowi honorowego stroju japońskiego t. zw. jimboari przez b. ambasadora Japonji w Brukselli, markiza Adatchi. Jimboari składa się z tuniki jedwabnej, pięknie zahaftowanej w stare motywy i rysunki japońskie, oraz ze stalowej, kółkowej koszulki, jaką nosili dawni rycerze japońscy — daimiowie. Zachowując najpoważniejszą w świecie minę, wręczył p. Adatchi „jimboari", skrojone na miarę dziecinną, burmistrzowi, ten zaś, złożywszy wyrazy podzięki, oddał strój wręce woźnego, który wspiąwszy się na przygotowaną drabinkę, ubrał w szatę japońską naiwnie bezwstydną figurkę.

Gorące oklaski zebranych towarzyszyły temu aktowi „dyplomatycznemu" osłonięcia nagości Maennekena i przybrania go w honorowy strój feudała japońskiego.

Wiosenne już prawie słońce przyświecało tej scenie, barwnej i oryginalnej w swej rodzajowości flamandzkiej. Ambasador japoński uczynił to, co i wielu jego poprzedników innych narodowości. Maenneken posiada bowiem dobrze zaopatrzoną garderobę odświętną, na którą składa się i strój włoskiego bersagliera i mundur „poilu" francuskiego i kilka mundurów belgijskich.

Prawie półtora wieku życia liczy sobie pomnik Maennekena, dzieło rzeźbiarza Duquesnoy. Dwa razy tyleż albo i więcej liczą sobie stare, piękne, złocone kamienice, otaczające szerokiem kołem rynek, którego ozdobą i dumą jest wspaniały, gotycki ratusz, wystrzelający swą smukłą, ostrą wieżą ponad cael miasto. W szeroko rozwarte podwoje ratuszowe wtaczają się powozy, wiozące burmistrza, ambasadora i zaproszonych gości. W górnych, zdobnych w przepyszne gobeliny salonach ratuszowych odbywa się przyjęcie. Japończykom podają t. zw. vin d'honneur, korki St. Marceaux strzelają z przytłumionym hukiem, a we wszystkich okolicznych brasserjach raczą się obficie piwem, wódką i aperitifami gapie, przybyli po skończonej uroczystości, aby raz jeszcze przyjrzeć się temu „żółtemu", jak nazywają bezceremonjalnie posła japońskiego.

W. M.

ŚWIĘTA W BOLSZEWJI

Święta Wielkanocne w Rosji w roku bieżącym miały przebieg dla komunistów zgoła nieoczekiwany. Kościoły i cerkwie zarówno w Wielkim Tygodniu jak w ciągu pierwszego i drugiego dnia świąt były przepełnione. Robotnicy, chłopi, żołnierze, inteligencja w miastach i na wsi tłumnie zapełniała świątynie. Mimo, wzmożonej w ostatnich tygodniach propagandy antyreligijnej, imprezy bezbożników zawiodły. Na zorganizowane tu i owdzie zabawy i pogadanki przez jaczejki bezbożników, przybyli tylko agitatorzy lub bardzo nieliczne jednostki. Mimo zniesienia oficjalnego świąt, praca w fabrykach i zakładach w pierwszym i drugim dniu została zawieszona. Nawet prasa sowiecka została zmuszona do świętowania i następne numera pism ukazały się zaledwie we środę.

Numer świąteczny „Prawdy" ukazał się w zmniejszonej objętości, wypełniony nieraz całkowicie przez artykuły o treści antyreligijnej i bluźniercze ilustracje. Artykuł wstępny napisał „pionier rewolucji kulturalnej„ Łunaczarski, który widocznie teraz objął lutnię po Bekwarku-Jarosławskim, głównym szefie całej akcji antyreligijnej w Bolszewji. Jarosławski, który poprzednio z okazji świąt religijnych występował zawsze z artykułami, obecnie został odsunięty w cień, co ma podobno związek ze zmianą w kierownictwie komunistycznem na tem stanowisku.

Kampanja antyreligijna bezbożników w okresie świąt Wielkanocnych polegała głównie poza odczytami, zabawami i pogadankami na agitacji w kierunku nieświętowania i odłożenia świąt Wielkanocnych na 1-go maja. Wysiłki bezbożników dały jednak niewielkie rezultaty, tylko w jednej szkole technicznej w Twerze oraz kilku kooperatywach sowieckich w Kokandzie, postanowiono święto odłożyć na 1-go maja. W okręgu petersburskim w niektórych „kołchozach" postanowiono zamiast świąt Wielkanocnych, obchodzić święto pierwszej bruzdy wobec rozpoczęcia kampanji wiosennych siewów.

Czytajcie „Hasło Łódzkie"

Leslie Childs

Przedruk wzbroniony

Zatarte ślady 5)

— Ale pozwólcie mi dokończyć. Na schodach, skąd Sitrock zdołał ci się wymknąć i ukrył się bezpiecznie w swoim pokoju, zaryglowawszy za sobą drzwi, uświadomiłeś sobie, że jeżeli nie zabijesz Sitrocka, to dostaniesz się niechybnie na długie lata do więzienia, zważywszy jeszcze twoją znaną policji przeszłość. W chwili, gdy ta myśl zaświtała ci w głowie, ujrzałeś lampę gazową, w korytarzu na dole. To nasunęło ci sposób wybrnięcia z trudności, gdyż wiedziałeś, że Sitrock jest ciężko ranny i że nie było prawdopodobne, żeby tej nocy miał wyjść z domu. Mając to na względzie zeszedłeś na dół, stanąłeś na palcach i odkręciłeś całkowicie starą lampę gazową. Wiedziałeś, że wydobywający się z niej gaz, w ciągu kilku minut, rozejdzie się po całym domu i dostawszy się przez okienko nad drzwiami do pokoju Sitrocka, w krótkim czasie pozbawi go życia.

Na te słowa, Duggin drgnął i pochylił się ku przodowi, przyczem oczy jego wytrzeszczyły się szeroko. Zaczął konwulsyjnie otwierać i zamykać dłonie i na twarzy odmalował mu się wyraz wielkiej trwogi. Wycoff spojrzał ze zdumieniem na Sheridana i wstrzymawszy oddech, czekał na ciąg dalszy.

— Dobrześ wykombinował. Sitrock wyzionął ducha. Śmiertelny gaz znalazł łatwą ofiarę w człowieku poranionym, zbitym i niewątpliwie goniącym resztką sił. O jakimś czasie, w ciągu następnego dnia, przyszedłeś z powrotem. Chciałeś się upewnić, że Sitrock rzeczywiście nie żyje i stwierdziwszy, że stało się według twego życzenia, przystąpiłeś do zatarcia śladów. Wszedłszy do korytarza na dole, zakręciłeś lampę i pozostawiłeś drzwi otwarte tak długo, dopóki gaz, z dolnej części domu, nie wydostał się nazewnątrz. Wtedy poszedłeś na górę i otworzyłeś duże, półokrągłe okno, w górnym korytarzu. W ten sposób upewniłeś się, że zanim ciało ofiary zostanie znalezione, z gazu nie pozostanie ani śladu.

Wyjął z kieszeni w płótno oprawną książeczkę, którą tego rana otrzymał w biurze gazowni.

— To jest twoja książeczka obrachunkowa, nieprawdaż?

Duggin skinął lekko głową.

W tej książce zanotowałeś zużycie gazu w domu Sitrocka. Pierwszego lipca. Sprawdziłem gazomierz dzisiaj zrana i przekonałem się, że od chwili twojej notatki, przepłynęło przezeń 10,000 stóp sześciennych gazu. I proszę zauważyć, że w domu nikogo nie było. Pani Andrews wyjechała, a pan Sitrock nie żył od nocy trzeciego lipca. Te 10.000 stóp gazu to jest właśnie gaz, który wtedy wypuściłeś, żeby zabić pana Sitrocka. Mam nawet — dokończył Sheridan — odciski palców, zdjęte z lampy gazowej.

Z przeraźliwym okrzykiem Duggin porwał się z krzesła i skoczył ku drzwiom, ale policjanci zagrodzili mu drogę.

— Macie mnie w swoich rękach, Jestem winny.

— Zapiszcie jego zeznanie — rzekł Wycoff.

Sheridan wziął kapelusz i wyszliśmy na korytarz. Wycoff wyszedł za nami.

— Panie Sheridan, jak pan to zrobił?

— Opowiem to panu innym razem.

— Bardzoś ciekawy, Sloan? — zapytał po powrocie do siebie.

— Jeżeli pan łaskaw...

— Otóż wiedziałem, że nigdy nie było i nie będzie żadnego morderstwa, popełnionego w zamkniętym na klucz i zaryglowanym pokoju. Gruntowne zbadanie faktów zawsze wykaże, że albo morderca miał możność wydostania się z pokoju, w ten czy inny sposób, albo, że w chwili popełnienia zbrodni, znajdował się nazewnątrz. Kiedy zobaczyłem zakrwawioną wodę na miednicy w pokoju Sitrocka, i dowiedziałem się, że znaleziono go częściowo rozebranego, wywnioskowałem stąd, że został pobity nazewnątrz pokoju i że śmierć jego nie była skutkiem odniesionych obrażeń. Wydało mi się jasną rzeczą, że został zaatakowany przed wejściem do pokoju, że wyrwał żelazny drąg z rąk napastnika, zdołał uciec do pokoju, zamknąć drzwi i odgrodzić się w ten sposób od nieprzyjaciela. Głęboka rana na dłoni Sitrocka wskazywała na taki przebieg wypadków, gdyż rozumiało się samo przez się, że musiał uchwycić w czasie walki za ostry koniec sztaby. Znalazłszy się w pokoju, zmył krew z twarzy i zaczął się rozbierać, kiedy zaskoczyła go śmierć. Mając w pamięci tę stronę sprawy, zadałem sobie pytanie, czy słusznem było przypuszczać, że śmierć zamordowanego nastąpiła skutkiem ran, odniesionych w czasie walki. To mi się wydało nieprawdopodobne. Przypominasz sobie zapewne, że w trakcie oględzin ciała przesunąłem ręką pa ranach na głowie. Nie jestem lekarzem, ale posiadam dość znaczną znajomość anatomji i zorjentowałem się odrazu, że rany na jego głowie nie były dostatecznie głębokie, żeby spowodować śmierć. Następnie zbadałem oczy jego i gardło i znalazłem charakterystyczne symptomy zatrucia gazem.

— Ale ciało nie było wcale czarnem — zawołałem. — Sądziłem, że w wypadku tego rodzaju śmierci, zawsze następuje zczernienie.

— Ale weź pod uwagę, że Sitrock został przedtem zbity po głowie, i że utracił dużo krwi, a dopiero potem udusił się gazem. Upływ krwi przeszkodził jej skrzepnięciu i to prawdopodobnie zdezorjentowało Kornera, który nie był w stanie odkryć prawdziwego powodu śmierci zamordowanego. Ale idźmy dalej. Było dla mnie drobnostką odczytać gazomierz. Wywnioskowałem, że gaz został wypuszczony z lampy, znajdującej się w dolnym korytarzu. Była ona jedynem możliwem jego źródłem, gdyż z powodu nieobecności pani Andrews, kuchnia była zamknięta na klucz, a innej lampy gazowej, oprócz tej, nie było. Pobudka, jaka skłoniła Duggina do uśmiercenia w ten sposób swojej ofiary, była obawa, że następnego dnia Sitrock da znać policji i każe go aresztować. Duggin wiedział że został poznany i że jego wolność zależała od unieszkodliwienia Sitrocka. I kiedy w końcu dostałem książeczkę obrachunkową i porównałem pozycję, zapisaną pod pierwszym lipca z cyfrą na gazomierzu, pozbyłem się reszty wątpliwości, odnoszących się do okoliczności, w jakich zginął Sitrock.

— Ale — wtrąciłem — jak pan wytłumaczy fakt, że w chwili odkrycia zbrodni, nie zauważono w domu woni ulatniającego się gazu?

— To przecież proste. Przypominasz sobie że posterunkowy Mullin wszedł do domu, z powodu wybicia cegłą szyby przez jakiegoś łobuza, w oknie pokoju Sitrocka. Cegła została rzucona na dzień przed zjawieniem się w domu Mullina i przez cały ten czas łagodny południowy wiatr wiał przez wybitą szybę do pokoju i na korytarze. To naturalnie oczyściło dom z gazu, tembardziej, że, jak już wiemy, Duggin powrócił na drugi dzień po zbrodni i otworzył w tym celu frontowe okno na górnym korytarzu. Chłopak, rzucając cegłę, oddawał nieświadomie przysługę zbrodniarzowi, gdyż w ten sposób powstał przeciąg i gaz został zupełnie usunięty. Gdyby nie to, możeby się pomimo wszystko zostały ślady gazu w pokoju zabitego.

—Kiedy pan znalazł notatkę, napisaną przez Sitrocka?

Sheridan zachichotał.

— Kochany chłopcze, to był mój wymysł. Użyłem tego podstępu, celem podziałania na wyobraźnię Duggina. Ten sam cel miało moje kłamstwo o odciskach palców na lampie. Wcale ich nie zdejmowałem, ale byłem pewny, że odkręcił lampę rękami.

— Ale nie rozumiem jeszcze, jakim sposobem doszedł pan do przekonania, że zbrodniarzem był właśnie Duggin?

— Poprostu zapytałem siebie, kogoby można podejrzewać. Najwidoczniej musiał to być ktoś, obeznany z domem i prawdopodobnie wysoki, gdyż lampa gazowa wisi na osiem stóp nad podłogą. Pamiętasz, że zażądałem od pani Andrews, by mi wymieniła wszystkich stałych bywalców domu. Z tą listą w pamięci, przeprowadziłem proces eliminacji, badając po kolei wszystkie wymienione osoby. Kiedy doszedłem do Duggina, poczułem że to ten, którego szukam. Był wysoki, mógł łatwo sięgnąć do świecznika, był ex-skazańcem i przez sześć miesięcy bywał regularnie w domu Sitrocka, jako funkcjonarjusz z gazowni. Proste!

— Dość proste — przyznałem — ale nadzwyczajne!

— Nie sądzę, żeby mi się kiedy udało zrobić z ciebie detektywa, Sloan — zaśmiał się Sheridan i przeszedłszy do swego pokoju, zamknął za sobą drzwi.

Koniec.

KRONIKA

Sobota, 21 kwietnia, Anzelma B. W. D. K.
Niedziela, 22 kwietnia, Sotera i Kaja.

TEATRY.

Teatr Miejski — Święto kwitnienia wiśni.
Kameralny — Azais.
Popularny — Wesoła wdówka.
„Gong" — Mama zdrowa? Pracuj pan!

KINA:

Apollo — Czarny Pirat.
Casino — Alraune.
Corso — Upiory.
Czary — Trzy twarze wschodu.
Coloseum — Edie Polo.
Dom Ludowy — Fanfary śmierci.
Era — Żona Faraona.
Grand - Kino — Bigamja.
Imperial — Żyd, wieczny tułacz.
Mimoza — Człowiek z biczem.
Mewa — Czerwonoskóry rycerz.
Odeon — Upiory.
Oświatowy — Chang.
Oaza — Zwycięzca Holmesa.
Resursa — Gniazdo miiostek.
Rekord — Gracz w szachy.
Splendid — Dama w wagonie sypialnym.
Spółdzielnia Prac. Państw. — Nietrudno zostać ojcem.
Syrena — Okręt potępionych.
Słońce — W pazurach lwa.
Venus — Krwawy haracz.

KALENDARZYK ZEBRAŃ W RESURSIE.

Zebranie Subjektów Malarzy i Lakierników odbędzie się dopiero dnia 6 maja o godzinie 10 rano z powodu zajęcia sal Resursy Rzemieślniczej przez Zjazd Budowlany, który się odbędzie 22 kwietnia r. b.

Starszy Zgromadzenia
B. Wysogórski.

Nasze P. K. U.

Gdy wezwanie
Kto dostanie
Z miejscowego PKU,
Choć straszliwie drży ze strachu,
Pobiec musi tam co tchu.
Gdy w „ogonku" sobie stanie,
Jak na jakie zmiłowanie
Czeka czasem godzin dwie,
By usłyszeć słowa te:
„Drogi panie!
Co się stanie,
Gdy pan przyjdzie jeszcze raz?
Wprawdzie cenim cudzy czas,
Lecz inaczej być nie może".
Interesant więc w pokorze
Niby strzała do dom mknie
I gdy to jest człek nerwowy
Tak pod nosem cicho klnie
Lub wymyśla z całej siły:
„Oj, panowie z P. K. U.,
Bodaj wasze dzieci tu
Tak, jak i ja przychodziły!"

Gogo.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 21 kwietnia, dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

P. wojewoda Jaszczołt wyjechał

w sprawie zachamowania wzrostu drożyzny

Na rynku zbożowo-mącznym w Łodzi panuje w ostatnich dniach silna tendencja zwyżkowa, szczególnie wydatna jest zwyżka cen żyta, wzrastająca z dnia na dzień.

W związku z powyższem, wyjechali w dniu onegdajszym do Warszawy pp. wojewoda Jaszczołt i wojewódzki komendant policji, inspektor Foerster, którzy w sprawie gwałtownej zwyżki cen żyta i mąki, odbędą konferencję w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Na konferencji tej zostaną omówione środki zaradcze przeciwko drożyźnie, która nie ma żadnego absolutnie usprawiedliwienia. — Jak się dowiadujemy, rezultatem tej konferencji ma być wydanie zarządzeń, któreby zmusiły obszarników do rzucenia na rynek magazynowanych zapasów zboża, skutkiem czego ceny zboża i mąki w Łodzi i w województwie uległyby poważnej zniżce. (p)

Łódź się „amerykanizuje"

W centrum miasta stanie ogromny muzikhall

Jak się dowiadujemy, znani w Łodzi przedsiębiorcy budowlani panowie, Tyller i Szteinszneider, wzięli w dzierżawę na przeciąg lat kilkunastu wielka plac na terenie posesji pałacowej Goldfedera przy ulicy Piotrkowskiej 77, a więc w samem centrum miasta. Na placu tym, który ciągnie się aż do Alei Kościuszki zostanie wybudowany olbrzymi muzikhall, który pomieści w sobie kolosalną salę koncertową, kabaret, piwnice winne w stylu amerykańskim. Budowę tego gmachu finansuje konsorcjum włoskie w celach dochodowych. Roboty budowlane prowadzić będą panowie Tyller i Szteinszneider, według planów, które zostały już przywiezione z zagranicy. Roboty wstępne rozpoczną się już w czasie najbliższym. (p)

Wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu

w sprawie ustawy o podatku przemysłowym

W dniu wczorajszym Izba Skarbowa Łódzka otrzymała pismo Ministerstwa Skarbu, ustalające przystosowanie w praktyce ustawy o podatku przemysłowym, a więc:

1. Utrzymywanie sali z urządzeniem celem odnajmowania wędrownym trupom artystycznym oraz miejscowym na krótkie okresy czasu, lub na zabawy podlega podatkowi przemysłowemu.

2. Uważać należy za obrót przy sprzedaży wyrobów monopolowych tytoniowych: całkowitą prowizję faktycznie otrzymaną przy detalu i prowizję zmniejszoną o kwotę rabatu, odstąpionego detalistom przy hurcie. Żadne inne potrącenia nie są dopuszczalne.

3. W wypadkach, gdy firma zagraniczna, mająca w kraju stałego przedstawiciela dokonywa sprzedaży towarów bezpośrednio nabywcom, wypłacając przedstawicielowi od tych sprzedaży prowizję, należy obrót z takich tranzakcyj doliczyć do obrotu, opodatkowanego na nazwisko przedstawiciela firmy.

4. Według art. 12 ustawy, należy uważać za oddzielny zakład przemysłowy jedno lub kilka pomieszczeń, bądź stanowiących jednolity zespół gospodarczy i służących do jednego rodzaju produkcji i t. p. W tej definicji brak jest słów „albo część takiego pomieszczenia" użytych w art. 11 ustawy dotyczącej zakładu handlowego. Ustawodawca nie uznał możności istnienia dwóch zakładów przemysłowych w jednym pomieszczeniu, jeżeli zakłady te miały służyć do jednego rodzaju produkcji. W wypadku zatem, gdy w jednej ubikacji kilka osób wykonywa jeden rodzaj produkcji należy uważać pomieszczenie za jeden zakład przemysłowy, nawet wówczas, gdy każda z pracujących osób wykupiła oddzielny patent.

5. Zakład handlowy III kategorji może zatrundiać oprócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta, przyczem dla klasyfikacji przedsiębiorstwa jest bez znaczenia, czy stałymi pracownikami są członkowie rodziny, czy osoby obce. Jeżeli zatem w zakładzie handlowym zajęta jest stale, oprócz właściciela lub zastępującego go członka rodziny więcej, niż jedna osoba, czy to z pośród członków rodziny, czy też z pośród najemników, zakład taki powinien być zaliczony do II-ej kategorji. (p)

Przedstawiciele m. Łodzi udali sie do Warszawy

w sprawie sfinalizowania petraktacyj o pożyczkę zagraniczną

W dniu wczorajszym bawili w Łodzi przedstawiciele banków zagranicznych w związku z finalizacją pertraktacji o pożyczkę w kwocie 5 miljonów dolarów dla samorządu na cele inwestycji miejskich.

Jednocześnie z odbywającemi się w magistracie m. Łodzi obradami, w Warszawie odbywał konferencję z pozostałą grupą przedstawicieli banków angielskich, prezydent miasta p. Ziemięcki.

W dniu dzisiejszym prezydent Ziemięcki i dr. Wieliński wyjeżdżają ponownie do Warszawy, gdzie odbędą się dalsze pertraktacje w sprawie pożyczki. Najprawdopodobniej pertraktacje te zostaną zakończone pomyślnym rezultatem. (p)

Magistrat ustalił nowe ceny chleba

Piekarze zgłosili protest

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Magistratu, na którem prezydent Ziemięcki złożył sprawozdanie z ostatniego posiedzenia komisji do ustalania cen artykułów spożywczych. Z referatu wygłoszonego przez pana prezydenta wynika, że przedstawiciele piekarzy i konsumentów, t. j. kooperatyw nie pogodzili się z sobą co do cen chleba i mąki, przyczem różnica pomiędzy proponowanemi przez obie grupy cenami wynosiła 10 procent na bochenku chleba. Po dłuższej dyskusji, która wywiązała się po referacie prezydenta Ziemięckiego, Magistrat postanowił uznać za obowiązujące ceny proponowane przez spożywców podług których, bochenek chleba kosztować ma 1.50 gr., kilogram mąki żytniej — 82 grosze, kilogram mąki pszennej — 90 groszy. Krzywdząca decyzja Magistratu wywołała ogromne oburzenie wśród piekarzy, którzy przygotowują daleko idące kroki interwencyjne i grożą w razie niepowodzenia tej akcji, przerwaniem wypieku chleba. (p)

Pracę przy budowie Kanałów

mogą otrzymać tylko łodzianie

W dniu wczorajszym zgłosiła się do pana starosty Rżewskiego delegacja robotników, zamieszkałych w Chojnach, a więc na terenie powiatu z prośbą o interwencję w Magistracie m. Łodzi w związku z odmową wydziału kanalizacji co do zatrudnienia przy robotach kanalizacyjnych w r. b.

Delegacja wskazała, iż takie traktowanie robotników, mieszkających poza obrębem Łodzi, jest w wysokim stopniu krzywdzące. Nie wolno bowiem stawiać ludziom poszukującym pracy utrudnień natury terytorjalnej.

Pan starosta Rżewski niezwłocznie skomunikował się z naczelnym inż. wydziału kanalizacji i wodociągów panem Skrzywanem, który oświadczył, iż robotników z Chojen, ani też z jakiejkolwiek innej miejscowości poza Łodzią przyjmować do pracy nie może. Obowiązuje bowiem jeszcze uchwała poprzedniego Magistratu, w myśl której, do robót kanalizacyjnych w r. b. mogą być przyjmowani tylko ci robotnicy, którzy pracowali przy nich, conajmniej 6 miesięcy w r. ub. i zamieszkują w granicach m. Łodzi.

Liczba robotników kanalizacjnych została zresztą bardzo uszczuplona. Gdy w r. ub. pracowało ich 1700, to r. b. zatrudnionych zostanie najwyżej 1200 do 1300. Nie jest jednak wykluczone, że uchwała powyższa co do robotników zamiejscowych zostanie cofnięta, skoro zostaną powiększone kredyty na budowę kanalizacji co najprawdopodobniej nastąpi z chwilą uzyskania przez miasto pożyczki zagranicznej na cele inwestycyjne.

Uwaga rzemieślnicy!

W związku z Wojewódzkim Zjazdem Zawodów Budowlanych — Komitet organizacyjny uprasza wszystkie miejscowe cechy o gremjalne wzięcie udziału wraz ze sztandarami w uroczystościach poprzedzających Zjazd, w myśl programu i odezwy Komitetu organizacyjnego.

Fatalny okres

„czterdziestu męczenników"

skończył się

Dzisiaj kończy się okres czterdziestu dni niepogody, zapoczątkowany w marcu w dniu „40-tu męczenników". Wiadomo, że według starej tradycji ludowej, ten dzień jest wróżebnym i jeżeli pogoda nie dopisze na „40-tu męczenników" — to przez 40 dni oczekują nas różne przykre niespodzianki atmosferyczne.

W tym roku ta przepowiednia spełniła się aż do przesady, bo nietylko mieliśmy pogodę zmienną i chmurną, ale przeżywaliśmy katastrofalny wprost powrót zimy... Śnieżyce, zawieje, huragany śnieżne, niczego nam nie oszczędziła „urocza wiosna". Teraz, kiedy już dobiegło kresu fatalne panowanie meteorologiczne 40 męczenników — może danem nam będzie ujrzeć skrawek błękitnego nieba i ogrzać zziębnięte i przeziębione organizmy w promieniach słońca wiosennego...

Przynajmniej tak być powinno, ale czy tak będzie istotnie? Czy przypadkiem nie znajdzie się jakaś przyczyna, czy nie wyłoni się inna tradycja, skazująca nas na ponowny okres zimna i niepogody?... Bo u nas zawsze są jakieś przyczyny, które wypędzają słońce. A my byśmy tak chętnie zaśpiewali sobie: „ A jak będzie słońce i pogoda, słońce i pogoda"... Ano, cieszmy się nadzieją, chociaż wiadomo, czyją ona jest matką...

Zebranie posłów „Jedynki"

W dniu dzisiejszym po południu odbędzie się zebranie regjonalnej grupy posłów i senatorów województwa łódzkiego.

Zebranie to ma na celu zorganizowanie i kontynuowanie pracy wymienionych posłów i senatorów na terenie województwa. (bip)

Nowy naczelnik Wydziału Budownictwa

Będzie nim p. inż. Okulicz

Na stanowisko naczelnika Wydziału Budownictwa przyjeżdża w dniu dzisiejszym do Łodzi inż. Okulicz, który zajmował dotychczas wyższe stanowisko w samorządzie m. Poznania.

W zależności od rozmów, jakie przeprowadzi p. Okulicz z Magistratem łódzkim, jak również postanowionych mu warunków zostanie ustalone stanowisko inż. Okulicza. (bip)

Zmiany adresów komisyj poborowych

Rozpoczynający się w dniu 2 maja r. b. w Łodzi pobór mężczyzn, urodzonych w roku 1907, roczników starszych od 1883 do 1904 włącznie, którzy nie stawili się dotychczas przed Komisją Przeglądową i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, odroczonych roczników 1906 i 1905 oraz ochotników, urodzonych w 1903, 1909 i 1910 roku, odbywać się będzie w trzech następujących Komisjach Poborowych, mianowcie: Komisja Poborowa Nr. 1 przy ul. Pomorskiej 18, Komisja Poborowa Nr. 2 przy ul. Ogrodowej 34 (a nie przy ul. Gdańskiej 40, jak mylnie wymieniono w planie stawiennictwa) oraz Komisja Poborowa Nr. 3 przy ul. Zakątnej 82.

Co usłyszymy dziś przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

SOBOTA, 21go kwietnia.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Muzyka z płyt gramofonowych.
15.00—16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. Trójprzymierze i Trójporozumienie, wygł. prof. Włodzimierz Dzwonkowski.
16.00—16.25 Rola i znaczenie pracowni humonistycznej, wygł. prof. Józef Szymański.
16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty.
16.40—17.05 Odczyt p. t. Ustrój samorządu powiatowego, wygł. dyr. Józef Bek.
17.20—17.45 Radjokronika, wygł. dr. Marjan Stępowski.
17.45 Transmisja z Krakowa dla najmłodszych.
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—20.00 Odczyt p. t. Juljusz Kaden-Bandrowski, wygł. red. Zdzisław Dębicki.
20.30 Nareszcie sami, operetka w 3-ch aktach Fr. Lehara. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Wacława Elszyka, Zofja Dobrowolska - Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni.
22.00—22.30 Komunikaty.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu Oaza.

Kasa Chorych buduje
nowe lecznice
Na ten cel zaciągnęła pożyczkę w kwocie 3 milj. zł.

Na ostatniem posiedzeniu Kasy Chorych była omawiana szeroko sprawa znalezienia środków na wykończenie budujących się dwóch wielkich lecznic kasowych przy ulicy Łagiewnickiej oraz ul. Zimnej na Chojnach. Po dłuższej dyskusji upoważniono przewodniczącego zarządu p. Kałużyńskiego i dyrektora dr. Samborskiego do zaciągnięcia na ten cel pożyczki w wysokości 3 miljonów zł. w instytucjach ubezpieczeń długoterminowych. W związku z powyższem, przewodniczący zarządu rozpocznie już w dniach najbliższych pertraktacje w sprawie uzyskania pożyczki. (p)

Pożyczka dla szpitala Anny Marji

Szpital Anny-Marji zwrócił się do Magistratu z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 10 tys. zł. na wykończenie budujących się nowych pawilonów przy tym szpitalu.

Sprawa ta była przedmiotem obrad na onegdajszem posiedzeniu Magistratu i w rezultacie uchwalono pożyczkę tę przyznać z tem, że będzie ona spłacana przy miesięcznych obrachunkach Magistratu ze szpitalem. (bip)

Odroczenia służby wojskowej
Komu przysługują i jak się o nie starać?

Minister Spraw Wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie odroczeń wojskowych. Okólnik wyjaśnia, co następuje:

Sposób ubiegania się o odroczenie.

Termin odbycia czynnej służby wojskowej może być odroczony jedynemu żywicielowi rodziny, właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych i osobom odbywającym studja teoretyczne i praktyczne. Starający się o odroczenie winien najdalej do 14 dni po uznaniu go za zdolnego do służby wojskowej (kat. A) wnieść podanie do powiatowej władzy administracyjnej.

Uprawnionymi do wnoszenia podań są poborowi i ich rodzina (ojciec, matka, dziadkowie, babki, bracia i siostry, oraz ich ustawowi zastępcy). Do podań o odroczenia należy dołączyć wszelkie niezbędne dokumenty, stwierdzające uprawnienie poborowego do korzystania z odroczenia.

Gdy powiatowa władza administracyjna przy rozpatrywaniu podań uzna, że dołączone dokumenty są niedostateczne do wydania orzeczenia lub, gdy wzbudzają one wątpliwości co do ich wiarygodności, winna ona przeprowadzić dochodzenie dodatkowe. Podania o ponowne odroczenie służby oraz podania o przyznanie ulgi należy wnosić najpóźniej do dnia 1-go lipca tego roku, do którego odroczenia udzielono. Rozstrzyganie podań o ulgi z art. 51 ustawy należy do komisji poborowej. Rozstrzyganie podań o odroczenie należy do kompetencji władzy administracyjnej.

Odroczenia służby dla jedynego żywiciela.

Odroczenie służby wojskowej może być udzielone: synowi niezdolnych do pracy rodziców, ojca wdowca, matki wdowy, lub nieślubnej matki; wnukowi niezdolnych do pracy dziadków, o ile nie posiadają zdolnych do pracy dzieci, synowi legitymowanemu przez następne małżeństwo niezdolnych do pracy, legitymujących rodziców uznanych i adoptowanym synom niezdolnych do pracy. Wymaganą według ustawy niezdolność do pracy męskich członków rodziny poborowego stwierdza komisja poborowa, zaś kobiet powiatowa władza administracyjna. Osoby, które utraciły mniej niż 35 proc. zdolności do pracy, uważa się za zdolnych, zaś które utraciły ponad 50 proc. — za zupełnie niezdolnych. Nie podlegają badaniu osoby starsze powyżej 60 lat, matki samotne, o ile ukończyły 45 lat, siostry do 18 lat włącznie, bracia do 16 lat włącznie.

Starszy lub młodszy brat poborowego, o ile wyemigrował i przebywa stale zagranicą, lub zamieszkuje oddzielnie od rodziny, a nie posiada majątku ani dochodu, nie może być brany pod uwagę w ocenie poborowego, jako jedynego żywiciela.

Odroczenia z tytułu odbywania nauk teoretycznych i praktycznych.

Udzielanie odroczeń z tytułu odbywania nauki w szkołach i zakładach naukowych, oraz z tytułu terminowania w rzemiośle u majstrów lub w handlu, może nastąpić pod warunkami określonemi w art. 57 ustawy. W świadectwie dołączonym do podania o odroczenie z wymienionego tytułu podać należy dokładnie nazwę szkoły, rok względnie kurs nauk w chwili wydawania świadectwa, oraz okres czasu potrzebny do zupełnego ukończenia studjów w danej szkole lub zakładzie w warunkach narmalnych. O opuszczenie zakładu naukowego przez osoby, korzystające z odroczenia władze szkolne zawiadamiać będą władze administracyjne. (g).

Walka z bandytą—dezerterem
W czasie szamotania się ze złoczyńcą został postrzelony wieśniak

W dniu onegdajszym posterunkowy Konstanty Szymański ze Szczypiorna w powiecie kaliskim, we wsi Kościelnej został powiadomiony, że w mieszkaniu zamieszkałej w tejże wsi Katarzyny Doktór, ukrywa się oddawna poszukiwany przez policję i żandarmerję niebezpieczny dezerter - bandyta, Franciszek Jop.

Wiedząc o tem, iż Jop odznaczał się niezwykłą siłą, posterunkowy Szymański wezwał do pomocy sołtysa wsi Kościelnej, Kacpra Glupkę i wraz z nim udał się do mieszkania Doktorowej.

Gdy na długotrwałe dobijanie się do drzwi nikt nie odpowiadał, posterunkowy postanowił wyłamać zamek. W tejże samej chwili odezwała się mocno zaspanym głosem, Doktorowa, gromiąc przybyłych za nachodzenie mieszkania o spóźnionej porze, była bowiem godzina 11 wieczór.

Zapytana, czy ukrywa u siebie Franciszka Jopa, oświadczyła, iż takiego wogóle nie zna. Wówczas posterunkowy Szymański wraz z sołtysem przystąpili do rewizji mieszkania i wreszcie znaleźli Jopa, ukrytego w łóżku pod pierzyną. Dezerter stawił posterunkowemu gwałtowny opór i oświadczył, że nie nazywa się Jop, a Stanisław Jędraszek, na dowód tego przedstawił Szymańskiemu metrykę urodzenia na to nazwisko.

Mimo to Szymański usiłował nałożyć mu na ręce kajdanki. Jop zaczął się szarpać i oświadczył, że raczej trupem padnie, a skuć się nie pozwoli. Na pomoc dezerterowi pospieszyły Doktorowa i siostra jej, Józefa Bińczyk, które przeszkadzały posterunkowemu, krzycząc, aby Jopa nie kuł.

Wówczas posterunkowy Szymański polecił sołtysowi Glubce wezwać do pomocy chłopów. Na wezwanie sołtysa przybyli do mieszkania: Józef Ratajczyk, Józef i Michał Wypychowie oraz Michał Rupiciak.

Na prośbę posterunkowego Szymańskiego schwycili Jopa za ręce i chcieli go przytrzymać, jednakże Jop, mężczyzna atletycznej budowy, wyrwał się i usiłował zbiec. Gdy posterunkowy Szymański skoczył ku niemu, zamierzył się na policjanta, wręczoną mu przez Doktorową siekierą. Wówczas policjant działając w obronie własnej, wydobył rewolwer i strzelił do Jopa. Jednakże chybił i zranił w prawą rękę Józefa Ratajczyka.

Użycie broni palnej przez policjanta wpłynęło uśmierzająco na rozszalałego dezertera. Pozwolił się skuć i doprowadzić do mieszkania sołtysa, skąd odstawiono go do powiatowej komendy uzupełnień. Ciężko rannego Ratajczyka odwiózł posterunkowy Szymański do szpitala Św. Trójcy w Kaliszu. (p)

Adwokat Hofmokl stara się
o wybawienie Rydzewskiego od stryczka

Obrońca Rydzewskiego, adwokat Hofmokl przedsięwziął wczoraj w godzinach przedpołudniowych dokonywanie szeregu zdjęć fotograficznych tych części polesia Konstantynowskiego, gdzie pracował według zeznań świadków alibistów, Kazimierz Rydzewski w chwili dokonania morderstwa na osobie św. pamięci prezydenta Cynarskiego.

Zdjęcia powyższe mają być przedłożone sądowi apelacyjnemu na rozprawie w dniu 22 maja b. r. w celu udowodnienia, że zalesienie tych kwater Polesia, w których pracował Rydzewski w dniu krytycznym jest tak nikłe, że robotnicy w niem pracujący, t. j. 18-tu świadków alibistów musieli go widzieć przez cały czas pracy. (p)

W kołowrocie wielkomiejskim
Gdaczący dowód winy. Przygoda w podróży. Nagły skon. Zderzenie wozu z tramwajem. Sąsiedzkie porachunki.

Wczoraj w nocy na terenie posesji fabrycznej Poznańskiego przy ulicy Ogrodowej, zakradli się dwaj złodzieje: Franciszek Dudek, zamieszkały przy ulicy Żabiej 10 i Mieczysław Cieśliński, nigdzie nie meldowany. Oderwawszy kłódki komórek, skradli stamtąd 10 kur, które załadowali w worek, poczem usiłowali zbiec przez kanał fabryczny. Kury w worku zaczęły głośno gdakać — co zwróciło uwagę przechodzących akurat 2 posterunkowych, którzy wychodzących z kanału złodziei przyłapali. Obydwóch wraz z gdaczącym dowodem rzeczowym odstawiono do komisarjatu. (p)

* * *

Mieszkaniec miasta Lubrańca stanął wczoraj przy przystanku tramwajowym na Placu Bałuckim. Z chwilowej jego nieuwagi skorzystał jakiś rzezimieszek i skradł mu worek z towarem, wartości 785 złotych.. Powiadomione o kradzieży władze policyjne wdrożyły dochodzenie. (p)

* * *

W dniu wczorajszym przy ulicy Konstantynowskiej 130 zasłabł nagle zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej 146, 60-letni Władysław Rodowicz, mąż artystki Teatru Miejskiego. Zawezwano do niego pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził atak serca. W trakcie udzielania mu pomocy Rodowicz zmarł na rękach sanitarjuszy. (p)

* * *

Przy ulicy Przejazd 22, Józef Urzędowicz zamieszkały przy ulicy Żytniej 5, jadąc wozem, tak niezręcznie wyminął nadjeżdżający z przeciwnej strony tramwaj, że zawadził o tramwaj z taką gwałtownością, iż wypadł na bruk, odnosząc ciężkie obrażenia. Wóz został poważnie uszkodzony. (p

* * *

Pomiędzy zamieszkałymi przy ulicy Franciszkańskiej 56 Leonem Kubickim i Edmundem Majchrowskim wynikła sprzeczka na tle porachunków sąsiedzkich, podczas której Kubicki nożem sprężynowym zadał Majchrowskiemu 5 ran w pierś.

Pomysłowy sekretarz gminy i jego żona
chcieli się dorobić na nędzy emigrantów

Od dawien dawna popularny jest w Polsce typ tak zw. „obieżysasów", t. j. robotników, wyjeżdżających na sezonowe roboty do Niemiec. „Obieżysasi" są to przeważnie małorolni i bezrolni wieśniacy. Każdy z nich, pragnąc wyjechać do Niemiec, musi się rejestrować w urzędzie gminnym, i tylko wówczas, gdy urząd ten nie stawia sprzeciwu z jakichkolwiek względów, może nastąpić wyjazd.

Otóż sekretarz gminy Godziesze, 55-letni Stefan Kowalski wraz z żoną swą postanowili z rejestracji robotników i robotnic sezonowych na wyjazd do Niemiec uczynić intratne źródło dochodów.

Od reflektujących na wyjazd zaczęli brać łapówki. Kto nie opłacił żądanego haraczu, ten nie mógł nawet marzyć o wyjeździe na roboty. Helena Kowalska werbowała klijentów, za co pobierała od nich odpowiednie wynagrodzenie.

Aczkolwiek wszystko odbywało się w najgłębszej tajemnicy, machinacje Kowalskiej stały się wkrótce głośne i wieść o nich dotarła do uszu policji. Zostało wdrożone energiczne dochodzenie, które potwierdziło prawdziwość pogłosek.

Zbadany przez policję Stefan Kowalski, początkowo wypierał się brania łapówek od robotników wyjeżdżających do Niemiec, później jednak przyznał się do tego, wyjaśniając, że nie był w zmowie ze swą żoną i nie wiedział, że bierze ona łapówki za nakłanianie go do rejestrowania zainteresowanych.

Zgoła odmiennie brzmiały zeznania Kowalskiej, która przyznawszy się odrazu do winy stwierdziła z całą stanowczością, że mąż jej wiedział o tem. Pomysłowego sekretarza gminnego oraz żonę jego aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Kaliszu. p.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś dwa przedstawienia:

o godz. 4 po południu po raz 49-ty **„Kredowe Koło"** po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.).

o godz. 8.30 po raz 6-ty zdobywająca sobie coraz większe powodzenie przepiękna baśń japońska Klaubunda **„Święto kwitnienia wiśni"** po cenach popularnych.

Jutro, niedziela, o godz. 4 po południu po cenach popularnych ostatni raz w sezonie świeżo wznowiony **„Proboszcz wśród bogaczy"**.

Wieczorem również po raz ostatni schodząca zupełnie z afisza komedja B. Szenesa **„N, O. S."** (Nie ożenię się).

Poniedziałek przedstawienia dla Związków Robotniczych.

Wtorek i środa ostatnie dwa wieczorowe powtórzenia **„Święta kwitnienia wiśni"**.

Występy Józefa Węgrzyna

rozpoczynają się w czwartek przyszłego tygodnia. Znakomity artysta, niewystępujący w Łodzi od lat siedmiu, zaprezentuje się w jednej z najlepszych swoich kreacji bohaterskich — w roli tytułowej dramatu fantastycznego José Zorrilli w przekładzie Stan. Miłaszewskiego **„Don Juan Tenorio"**, granego przed dwu laty 125 razy zrzędu w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Reżyseruje Artur Kwiatkowski. Główną rolę kobiecą gra Karolina Lubieńska; role ważniejsze: Jakubińska, Dunajewska, Brodniewicz, Chodecki, Kijowski, Krzemieński.

Art. mal. K. Mackiewicz szykuje całkowicie nową oprawę dekoracyjną (7 obrazów), pracownie krawieckie szyją nowe stylowe kostjumy pod kierunkiem pp.: W. Eykiertowej i A. Pytla.

Kasa Zamawiań w Cukierni Gostomskiego sprzedaje bilety na pierwsze dwa przedstawienia — czwartkowe i piątkowe.

TEATR KAMERALNY
(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

gra dziś o godz. 5 po południu i jutro o tej samej godzinie dwa przedstawienia po cenach zniżonych (od 1 zł. do 6 zł.) z udziałem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego. Dziś grany będzie przezabawny **„Azais" jutro — „Jastrząb"**.

Dziś wieczorem, oraz w dalszym ciągu jutro i w poniedziałek świeżo wystawiona wesoła komedja Stef. Kiedrzyńskiego **„Powrót do grzechu"** z Michałem Zniczem w popisowej roli fotografa zdobywcy oraz Ir. Grywińską, Dąbrowską, Kędzierską, Janowskim, Krotkem i Mrozińskim.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godz. 8.20 wiecz. w dalszym ciągu ciesząca się niesłabnącem powodzeniem znakomita operetka w 3-ch aktach **„Wesoła wdówka"** z p. Jurdzińską w roli tytułowej — urozmaicona efektownym baletem, na czoło którego wysuwają się najmłodsi uczniowie szkoły baletowej St. Zaborskiego.

W sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży **„Cud Królewny"** opera-baśń fantastyczna w 3 odsłonach z tańcami pod kierunkiem W. Majewskiego.

Bilety do nabycia na wszystkie przedstawienia w obu kasach teatru w zwykłych godzinach i cenach popularnych.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś o godz. 8.20 wieczorem i jutro o godzinie 4.20 popoł. i 8.20 wieczorem wesoły wodewil w 5-ciu odsłonach „Praczka wiedeńska" z p. Bronowską, Zielińską, Bieleckim i Urbańskim na czele.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

TEATR LITERACKO - ART. „GONG".

Ostatnia premjera p. t. „Mama zdrowa! Pracuj Pan!" cieszy się niebywałem powodzeniem. Cały zespół z pp. Hulanicką, Jaśkówną Runowiecką, Belskim, Cybulskim, Kamińskim Laskowskim i Sielańskim na czele zbiera sute żniwo oklasków. Największem powodzeniem cieszy się: taniec „Wschodni" i „Black bottom" w wykonaniu p. Haliny Hulanickiej, skecz Starskiego „Ł. K. S.!—„Hakoah!" w wykonaniu pp. Laskowskiego i Sielańskiego, „Pieśń łabędzia!" w wykonaniu pp. Jastrzębca i Cybulskiego, „Szwarc i Weiss" w wykonaniu Belskiego, B. Kamińskiego, S. Sielańskiego i innych oraz „W Tyrolu" w wykonaniu Hanki Runowieckiej i zespołu baletowego.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Zebranie czeladników szewckich

w sprawie podwyżki

W tych dniach odbyło się zebranie Gospody Czeladzi Szewckiej łącznie ze związkiem Rob. Przemysłu Skórzanego „Praca", na którem omawiano sprawę akcji podwyżkowej. Wychodząc z założenia, że obecne stawki krzywdzą ogół czeladników szewckich, jako niewystarczające, postanowiono ponownie zwołać zebranie, a to celem ostatecznego omówienia powyższej sprawy i w związku z tem wystosowania żądań.

Zebranie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 22 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Gospody Czeladzi Szewckiej przy ul. Przejazd 34, I piętro.

Kupcy protestują

przeciwko nadmiernym podatkom

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu pierwszego stowarzyszenia kupców detalistów przy ulicy Piotrkowskiej 69, na którem omawiano wyłącznie sprawę kolosalnych wymiarów podatku obrotowego za rok 1927. Wymiary te są obecnie 5-cio a nawet 6-ciokrotnie wyższe aniżeli w roku ubiegłym. W związku z tem postanowiono zwołać do lokalu stowarzyszenia konferencję wszystkich zrzeszeń kupieckich na terenie Łodzi w celu omówienia środków ochrony przeciwko tak wielkim ciężarom podatkowym grożącym ruinom kupiectwu łódzkiemu. (p)

Emigracja sezonowa do Danji

Między Urzędem Emigracyjnym a Komitetem Krajowym dla cudzoziemskiej siły roboczej w Kopenhadze, zawarty został w dniu 15 marca r. b. w Warszawie układ w sprawie emigracji polskich robotnic rolnych do Danji w r. 1928-ym. Kontyngent obejmuje około 580 robotnic przeważnie z Województwa Krakowskiego, a tylko w nieznacznej liczbie w Woj. Kieleckiego i Lwowskiego. Pośredniczenie odbywać się będzie głównie na podstawie imiennych wezwań, nadesłanych przez pracodawców duńskich dla większości robotnic, które pracowały u nich w r. 1927 i 1926. (g)

Cech Mistrzów Rzeźniczych w Łodzi

zawiadamia swych członków, że we wszystkich sprawach ogłoszeniowych i reklamowych, winni się zgłaszać do sekretarjatu Cechu, ul. Kopernika 46.

Ruch towarzystw

AKADEMJA KU CZCI IBSENA.

Staraniem Akademickiego Koła Łodzian w Warszawie, odbędzie się w niedzielę, dnia 22-go b. m. o godzinie 5-ej po poł. w sali Szkoły Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, Narutowicza 68, uroczysta Akademja ku czci Henryka Ibsena.

W programie łaskawy udział biorą pani Lubieńska, utalentowana artystka Teatru Miejskiego,, oraz znana w sferach artystycznych naszego miasta pani Olecka. W części koncertowej wystąpią pan Wiszniewski — fortepian i pan Galiński — skrzypce. Prelekcję wygłosi pan Bieńkowski. Bilety przy wejściu.

Z góry dziękując Szanownemu Panu Redaktorowi

pozostajemy z głębokiem szacunkiem

Akademickie Koło Łodzian w Warszawie

Za Komitet Organizacyjny
(—) W. Wagner.

KOMUNIKAT.

Jutro, t. j. w niedzielę dnia 22-go b. m. o godzinie 10-ej przed południem w lokalu Związku Obrony Kresów Zachodnich, Al. Kościuszki Nr. 53 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Osadników na Kresach Wschodnich. O liczne i punktualne przybycie uprasza.

ZARZĄD.

Ze STOWARZYSZENIA POLSKICH KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN.

Komitet Dochodów Niestałych przy Stowarzyszeniu Polskich Pupców i Przemysłowców Chrześcijan, urządza w sobotę, dnia 21 b. m. o godzinie 9-ej wieczorem w lokalu własnym (Piotrkowska 113), herbatkę towarzyską, na którą uprzejmie zaprasza członków Stowarzyszenia oraz sympatyków.

KOMITET.

HASŁO SPORTOWE

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

Walka o mistrzostwo

Ł. Z. O. P. N.

Klasy A w pełni, klasa B ruszyła całą parą z miejsca. Dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo w siatkówkę i koszykówkę na fundusz olimpijski.

Otwarcie sezonu sportowego na szosie Rzgów—Kurowice przez Sekcję kolarską T. R. „Resursa".

Wielkie zawody bokserskie w „Ognisku" Z. Z. P. Scheiblera i Grohmana.

Łódzką brać sportową czeka dziś i jutro trud nielada. Tyle bowiem imprez sportowych, zapewniających widzowi i zwolennikowi wszelkich gałęzi sportu maksimum emocyj, ile ich się ma odbyć dziś i jutro, przynosi rzadko która sobota i niedziela. Wielu też z bywalców sportowych, bije się z myślami i „łamie sobie głowę" pytając samego siebie, gdzie pójść, jeżeli niemal jednocześnie odbywają się turnieje, gry i walki sportowe, a co jedna to lepsza, to bardziej interesująca, zapewniająca mieszczuchowi najgodziwszą rozrywkę i odpoczynek po żmudnej pracy.

I tak, dziś w sobotę, dnia 21 b. m. odbędzie się:

Na boisku Kl. Turystów przy ul. Wodnej mecz o mistrzostwo klasy A, pomiędzy drużynami

WIDZEW — W. K. S.

Początek o godz. 4 po poł.

Dobra forma obu zespołów, zapowiada walkę twardą, zaciętą, stawiając zwycięstwo pod znakiem zapytania. W każdym bądź razie, faworytem jest W. K. S., ze względu na osiągnięte przezeń w ostatnim czasie wyniki z najgroźniejszymi przeciwnikami.

Jednocześnie o mistrzostwo klasy B na boisku W. K. S. grają

SIŁA — KADIMAH.

Dalszy ciąg turnieju w siatkówkę i koszykówkę na fundusz olimpijski oraz o mistrzostwo łódzkich szkół średnich.

Na boisku sportowem Gimn. im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza 46 odbędą się spotkania:

SIATKÓWKA — drużyny żeńskie:

Rothert—Szczaniecka.
P. S. P. A.—Skrzypkowska.
Krygier—Prysewicz.

Drużyny męskie:

Miejskie Seminarjum Naucz.—O. W. F.
Oświata—P. Szk. Włókiennicza.

KOSZYKÓWKA.

Piłsudski — O. W. F.
Braun — P. Szk. Włókiennicza.

W niedzielę, dnia 22 kwietnia o tej samej porze i miejscu:

SIATKÓWKA — drużyny żeńskie:

Rothert — P. S. P. A.
Szczaniecka — Prysewicz.
Skrzypkowska — Krygier.
Sobolewska — T. U. R.

Drużyny męskie:

Absolwenci — P. Szk. Włókiennicza.

KOSZYKÓWKA.

Zimowski — Absolwenci.
P. S. H. M. (Księży Młyn) — O. W. F.

W razie niepogody, turniej odbędzie się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej 34.

Młodzież szkolna, interesująca się niezmiernie siatkówką i koszykówką, znajdzie w oba dni turnieju wszystko, czego pragnie: wiele emocyj i szlachetna rywalizacja międzyszkolna wobec tak licznych meczów — oto, co czeka widza - miłośnika tych pięknych sportów.

Prócz tego podczas zawodów najprawdopodobniej przygrywać będzie orkiestra uczniowska Gimn. im. Piłsudskiego.

Wielkie zawody bokserskie w „Ognisku" Z. Z. Przemysłowych Scheiblera i Grohmana przy ul. Przędzalnianej 68.

A o godzinie 8 wieczorem (punktualnie) w sobotę, dnia 21 b. m. odbędzie się największe, jakie dotychczas w Łodzi miały miejsce, zawody bokserskie.

Miejscem spotkań około 10 par najlepszych pięściarzy z parą

GERBICH—SZTYBE

na czele będzie obszerna sala „Ogniska", Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana przy ul. Przędzalnianej 68, która, wątpimy, czy pomieści te masy ciekawych, które się na zawody wybierają. Zwłaszcza para Gerbich—Sztybe, wzbudziła wśród zwolenników pugilatorstwa niesłychane zainteresowanie.

W niedzielę przed południem o godzinie 11-ej rano na boisku przy Al. Unji obok dworca kaliskiego walczą o mistrzostwo klasy A

TURYŚCI—ORKAN.

Orkan, to drużyna, która w obecnych walkach o mistrzostwo, nietylko, że nie straciła żadnego punktu, lecz zdołała ona w 3-ch rozegranych dotychczas meczach „dziewiczość" swej bramki utrzymać. **Zdobycz Orkanu w mistrzostwie brzmi: 3 gry, 6 punktów i 15 : 0 bramek na jego korzyść.**

Oceniwszy te sukcesy, łatwo przyjdziemy do przekonania, jak zawzięcie Orkan będzie bronił swego stanu posiadania, którego wątpimy czy zdoła obronić.

Turyści bowiem, mając swą reprezentacyjną drużynę wolną, wzmocnią wybitnie skład II-ej, całym napadem, któremu chcą dać możność doskonałego treningu. Również linja pomocy i obrony Turystów ulegnie wzmocnieniu, zasilona graczami z I-ej drużyny.

Śmiało też rzec można, że mecz ten będzie stał na bardzo wysokim poziomie i niczem nie będzie się różnił od meczów ligowych. Lecz mimo tak silnego składu drużyny fioletowych, czyż można być pewnym, że oni zwyciężą? Przecież piła nożna — to zagadka, przysparzająca swym zwolennikom tak niezliczonych niespodzianek.

Na boisku D. O. K. IV w niedzielę, dnia 22 b. m. o godzinie 11-ej rano spotka się o mistrzostwo klasy A

UNION — Ł. T. S. G.

Faworytem jest Ł. T. S. G., ale młodzień czy temperament Unionistów gotów jest potężnemu przeciwnikowi spłatać grubego figla. Dlatego też i walka tej pary będzie bardzo interesująca.

O tej samej porze na boisku przy ul. Wodnej, zadebiutują w obecnym sezonie

Policyjny K. S. — T. U. R.

o mistrzostwo klasy B.

Komunikat

Zarząd Sekcji Sportowej T-wa Rzemieślniczego „Resursa" w Łodzi w dniu 22 kwietnia r. b. urządza wyścigi szosowe międzyklubowe, na odcinku szosy Rzgów—Kurowice.

Start za Rzgowem 1 klm.

Porządek biegów następujący:

I bieg junjorów 15 klm.
II bieg turystyczny 10 klm. (od lat 30-tu)
III bieg główny 40 klm.
IV bieg klubowy 20 klm.

Nagrody w biegu głównym:

I — para cyngli,
II — jedna cyngiel,
III — łańcuch.

Start o godz. 9-ej rano, wpisowe do biegów 3 złote.

O liczne przybycie na wyścigi, uprzejmie prosi

Zarząd
S. S. „Resursa".

Uwaga: W razie niepogody wyścigi odbędą się w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 29-go kwietnia.

* * *

Jest to przebogaty i nadzwyczaj interesujący, dwudniowy program imprez szortowych. Sportowa Łódź niechaj już nie narzeka, lecz szczelnie wypełni widownie.

Fr. Romanek.

Niedzielne zawody o mistrzostwo Polski

I. F. C. — Ł. K. S.

W niedzielę, dnia 22 kwietnia r. b. o godzinie 4 po poł. w parku sportowym Ł. K. S. Aleje Unji — odbędą się zawody Ligowe o mistrzostwo Polski między drużyną I. F. C. a Ł. K. S-em.

Zawody te ze względu na dobrą formę Klubu I. F. C., który stoi w tabeli mistrzostw na 2 miejscu, budzą niebywałe zainteresowanie wśród sfer sportowych naszego miasta.

Dodać musimy, iż Ł. K. S. do spotkania tego wystawia swój najlepszy skład i dzielnie się trenuje, to też mamy nadzieję, że ostatnie niepowodzenia, jakie prześladuje b. mistrza Łodzi, powetują na niedzielnem meczu.

Powyższe zawody poprzedzi o godz. 2-ej po poł. przedmecz Hasmonea — Szturm.

Rynek obuwia

Na rynku obuwia nastąpiło w kwietniu pewne polepszenie, co tłumaczy się okresem świątecznym i rozpoczęciem się sezonu wiosennego. Fabryki obuwia mechanicznego otrzymały już dość znaczne zamówienia, a ruch w hurcie i detalu również się ożywił. Szewcy i fabrykanci obuwia skarżą się na stały wzrost cen dodatków szewckich, jak płótna, kleju, ceraty, tektury, gwoździ do obcasów i etc.

Ogólna wytwórczość obuwia w Polsce wynosi przeszło 20 miljonów par rocznie, z tego 6.000.000 par rocznie konsumują miasta, resztę zaś wieś. Konsumcję wsi pokrywa prawie wyłącznie rękodzielnictwo, zapotrzebowanie zaś na obuwie miejskie pokrywają częściowo fabryki krajowe, częściowo szewcy rękodzielnicy, a pozatem sprowadza się jeszcze stosunkowo wielką ilość obuwia z zagranicy. Import obuwia zagranicznego wynosił w latach 1924/25 po 2 miljony par rocznie, w roku 1926 — 1 miljon, a w roku 1927 również około 1 miljona rocznie. Zaznaczyć przytem należy, że import w pierwszem półroczu 1927 roku spadł bardzo znacznie, jednakże w drugiem półroczu konkurencja zagraniczna dała się znowu silnie we znaki, pracując niskiemi cenami, oraz udzielając długoterminowego kredytu. W Polsce jest ogółem 33 fabryk mechanicznych, z tego obecnie czynnych 15. Fabryki te produkują przeszło 1 miljon par rocznie. Skóry nabywają fabryki częściowo w garbarniach krajowych, częściowo sprowadzają je z zagranicy.

Ważne dla cechów i gospód czeladzi!

Ogłoszenia i zawiadomienia wszelkiego rodzaju o zebraniach Cechów i gospód czeladzi administracja

„Hasła Łódzkiego"

umieszcza ***bezpłatnie.***

Burze śnieżne a zasiewy

P. Piotr Potocki, wiceprezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego, zapytany przez współpracownika Ajencji Wschodniej, czy burze śnieżne, szalejące w tym tygodniu nie odbija się na stanie zasiewów, odpowiedział:

— Burze śnieżne, jako takie, nie mogły wyrządzić żadnych szkód w zasiewach, nie mogły też zaszkodzić drzewom owocowym, gdyż temperatura powietrza nie była jednak tak chłodna. Jednakże o ile pokrywa śnieżna utrzyma się dłużej, to oczywiście mogłaby zaszkodzić w pewnym stopniu zasiewom, których wegetacja rozbudziła się już na wiosnę. (g)

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 20 kwietnia 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Londyn — 43,523—43,5218
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 35,13—35,12
Praga — 26,415
Szwajcarja — 171,87
Wiedeń — 125,435
Włochy — 47,06

Tendencja utrzymana

AKCJE.

Bank Handlowy — 123
Bank Dyskontowy — 129,
Bank Polski — 154—157,50—157
Bank Zachodni — 38
Spółki — 91—92
Siła — 112—116
Cukier — 80,50
Węgiel — 96—97,50
Nobel — 40
Lilpop — 44,75—45—44,75
Ostrowieckie — 116
Ostrowieckie II em. — 109—110—109,75
Starachowice — 67,50—67,25 - 68,25
Cegielski — 51,25—50,75—51
Modrzejów — 50—49,50—51
Pocisk — 13,25—13,75
Rudzki — 57,00—58,00
Spirytus — 39,50
Ursus — 12,25
Zawiercie — 34,50—34,55—34,50
Borkowski — 19,25
Dolarówka — 80—79,50—79,60

Tendencja mocna

W sidłach namiętnej miłości

Piękna Rebeka i jej kochanek. — Przykra niespodzianka. Morderstwo. — Smutny koniec idylli.

W małej wiosce słowackiej Walogówce żył sobie bogobojnie karczmarz żydowski Samuel Altman z żoną Sarą i jedyną córką Rebeką. Rebeka była prześliczną dziewczyną słynącą z nadzwyczajnej wprost urody. Kiedy Rebeka osiągnęła lat 15, zapłonęło jej serce pragnieniem gorącej miłości. Wnet też zjawił się cały legjon wielbicieli. Ojciec zra zu nic nie chciał słyszeć o zamążpójściu Rebeki. Wreszcie jednak zgodził się, aby Rebeka stanęła na ślubnym kobiercu z młodym, dorodnym żydowskim studentem.

W tym samym czasie, kiedy młody studencik szturmował do serduszka pięknej Rebeki, ta nie skąpiła dowodów swej miłości pewnemu pięknemu i silnemu włościaninowi nazwiskiem Józef Szaba z sąsiedniej wsi. Kiedy zbliżał się termin ślubu Rebeki ze studentem, żydowska dziewoja popadła w melancholję. Wielka jej miłość ku Szabie zwyciężyła wszelkie skrupuły. Huczne wesele trwało osiem dni, a Samuel Altman hojną dłonią rozdawał ubogim jałmużnę. Po weselu Altman zaprosił zięcia do siebie, aby mógł on spokojnie zakończyć swoje studju talmu dyczne. Tak minął pewien czas w zgodzie i spokoju, a młody talmudysta sycił się namiętną miłością uroczej Rebeki.

Zanim minęło kilka miesięcy po ślubie, Rebeka wydała na świat zdrowego chłopca. Rodzice Rebeki z gniewu i wstydu byli bliscy obłędu. Zięć opuścił dom i poszedł w świat Szabo namówił teraz Rebekę, aby z nim ucie kła i zabrała ze sobą należny jej posag. Rebeka, usidlona żywiołową namiętnością Józe fa, posłuchała. Zabrała ze sobą dziecko, pieniądze i uciekła z domu rodzicielskiego.

Nieszczęśliwi rodzice nie szczędzili starań, aby Rebeka wróciła. Policja jednak nie mogła nic wskórać, ponieważ Rebeka przez małżeństwo uzyskała pełnię praw obywatelskich. Zbrodniczy Józef tymczasem dalej ku sił. Przekonał swoją kochankę, że gdyby sprzątnięto ze świata jej rodziców, to wówczas możnaby zagarnąć cały ich majątek. Jakoż Rebeka dała się namówić do napisania listu, w którym życzy sobie, aby jej rodziców zamordowano. Pewnego piątku dwóch bandytów napadło karczmę Altmana i zamor dowało Samuela i jego żonę. Ujęci przez policję, wydali, że działali z namowy Józefa Szaby. Policja wytropiwszy kochanków, zamknęła z miejsca Józefa, a piękną Rebekę wypuszczono po przeprowadzeniu śledztwa, które wykazało, że pisała ona list pod dyktandem Józefa wbrew własnej woli. Złamana na duchu pokutuje dziś słynna ongiś z piękności Rebeka za swe grzechy miłości w szpitalu warjatów.

Salomonowy wyrok
rabina warszawskiego

Żargonowe pisma warszawskie podają o następującym salomonowym wyroku jednego z warszawskich rabinów:

Do rabina Kanela przybyła tymi dniami para małżeńska z żądaniem rozwodu. Oskar życielem jest mąż. Powód — jego żona nie chce piec chały (białej bułki) na szabas.

Żona: — Mąż nie chce mi dać na to pieniędzy.

Pojednanie wydaje się wykluczone. Obie strony domagają się rozwodu.

Rabin: — Macie dzieci?

— Dwoje.

— No, to musicie się spytać, czy zgadzają się na wasz rozwód.

— Ale one jeszcze nie mają rozumu; jedno liczy 8, drugie 6 lat.

Spokojnie odpowiada rabin:

— To poczekamy, aż będą takie duże, iż będą mogły odpowiedzieć na tego rodzaju pytanie.

I na tem stanęło.

W jaki sposób biskup uratował swoją brodę

Opowiadają, że gdy obecny biskup rezydent Algieru, Msgr. Levegerie obejmował swą diecezję, zwrócił uwagę duchowieństwa by księża, stosując się do zwyczaju na kontynencie, golili zarost.

Brodaci księża zdumieli się.

Najbardziej obrośnięty, przełożony semi narjum duchownego uspokoił kolegów, biorąc na siebie przekonanie zwierzchnika.

W kilki dni później, towarzyszył biskupowi w objeździe duszpasterskim.

W pewnej zapadłej wiosce, ludność tubylcza, niezmiernie oddana seminarzyście, otoczyła duchownych zwartem kołem, a starsi plemienia nie szczędzili mów powitalnych.

— Co oni mówią? — zapytał biskup.

— Nigdy nie ośmielę się powtórzyć Waszej Ekscelencji.

— Ale ja chcę wiedzieć!....

— Jak mam powiedzieć? Biorą Waszą Ekscelencję za moją żonę, a jeden z nich wła śnie rozwodzi się nad urodą.

Biskup nawet nie uśmiechnął się i począwszy od tego dnia zaczął zapuszczać zarost.

Precz z „chłopczycą"

Kobiety mają być więcej... kobiecemi

Takie hasła rozlegają się w Paryżu

W Paryżu powstało Towarzystwo, którego członkami są zarówno wybitni ludzie ze świata naukowego, jak i polityki, literatury i sztuki. Jest nim dyplomata Painleve i Heriot, dramaturg Tristan Bernard, znakomity malarz van Dougen, a na czele stanął znany literat i poeta Paul Valery.

Towarzystwo to ma na celu, zwalczanie niezdrowego kierunku, wśród współczesnych kobiet, które pragną się upodobnić do mężczyzn. Jeden z dziennikarzy angielskich odwiedził prezesa Ligi i otrzymał następujące wyjaśnienie:

Nie chcemy stawiać kobietom przeszkód w pracy społecznej, naukowej i artystycznej, bronimy je jednak przed utratą „kobiecości".

Współczesna kobieta zatraca swój przyrodzony wdzięk i piękno. Pragnąc upodobnić się do mężczyzny kobieta traci wszystko, co było, jest i zawsze będzie w niej najbardziej pociągające — kobiecy wdzięk".

Zamiłowanie do zbierania różnych przedmiotów

Celują w niem Amerykanie

Kolekcjonowanie (zbieranie) historycznych dokumentów wyjątkowej ważności jest zupełnie zrozumiałe, dziwnym natomiast wydaje się zainicjowany przez amerykanów pęd do zbierania bezwartościowych papierów lub listów. Do takich należy prywatne pismo niejakiego Gwinetta, który wraz z innymi patrjotami amerykańskimi podpisał w r. 1776 historyczne „Oświadczenie o niepodległości Stanów Zjednoczonych". List, zawierający podpis Gwinetta. sprzedany został niedawno za 28 tysięcy dolarów. Niemal jednocześnie zapłacono za autograf Goethego tylko 25 dolarów!

Przed wojną John Pierpont Morgan podarował Wilhelmowi II własnoręczny list Luthera, za który zapłacił 13 tysięcy marek. W Londynie sprzedany został niedawno z licytacji ręcznie pisany egzemplarz Nowego Testamentu za cenę 9 tysięcy funtów szterlingów, wówczas gdy niewielu znalazło się amatorów na nabycie autografów Szekspira lub Moliera, sprzedawanych po bardzo niskiej cenie. Sowiecki instytut imienia Marksa i Engelesa zajmuje się wyłącznie kolekcjonowaniem książek i listów działaczy socjalistycznych, płacąc za rzadkie okazy znaczne kwoty.

Znane jest zamiłowanie amatorów do zbie rania bezwartościowych zużytych znaczków pocztowych. Słynny okaz „Mauritius" z r. 1847 z mylnym napisem „Post Office" (urząd pocztowy), osiągnął w Londynie cenę 20 tys. dolarów. Monety, nawet, najdawniejsze, mimo, iż wybite są ze szlachetnego metalu, nie są tak drogie. Najrzadsze okazy szacowane są po 800 do tysiąca dolarów. Naprzykład wyjątkowo artystycznie wykonana dekadrachma z Syrakuz, jedna z najdawniejszych monet greckich, sprzedana została ostatnio z licytacji za cenę 3 tysiące marek niemieckich. Jednostronne monety srebrne, wybijane w średniowieczu przez księstwa niemieckie, szacowane są obecnie zaledwie na 80 do 100 marek. Natomiast „talar papuzi" Fryderyka Wielkiego (wycofany w swoim czasie z obiegu wskutek nieudanej odbitki orła pruskiego, wykonanego na podobieństwo papugi) osiągnął cenę 2 tysięcy marek.

Z ostatnich niemieckich monet najdroższe — bo po tysiąc marek sprzedawane — są trzymarkówki srebrne z roku 1917, wydane z okazji jubileuszu Reformacji, oraz bawarskie z roku 1918, wydane na cześć złotych godów króla Ludwika III-go. Serje bezwartościowych banknotów, emitowanych przez liczne rządy rewolucyjne, przez zarządy poszczególnych miast oraz w czasie inflacji w okresie wojennym w Europie, znajdują licznych nabywców, płacących wysokie ceny za rzadkie okazy.

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych

102

Początek seansów o godz. 4.30 popoł., w niedziele, soboty i święta od godz. 1-ej popoł.

Orkiestra pod dyrekcją p. R. Kantora.

Największy dramat ludzki, który prawo piętnuje prawem zbrodni

Bigamja

W roli głównej najgenjalniejsza tragiczka świata:

MARJA JACOBINI

gra jej w tym wiekopomnym filmie jest taka, na którą genjusz zdobywa się tylko raz w życiu.

Dalsze role obsadzone są przez znakom. zespół artystyczny:

Henry George, Emil Heyse, Anita Dorris, Ernest Vereles i inni.

Głośny ten proces o dwużeństwo, był tematem całego świata cywilizowanego. W filmie tym potęga treści rywalizuje z mistrzostwem gry...

Prawda o klimacie podbiegunowym

Słynny podróżnik naukowy p. Vilhjamur Stefanson wygłosił niedawno w Montrealu, po powrocie z ostatniej swojej wyprawy, niezmiernie interesujący odczyt, w którym wystąpił kategorycznie przeciwko geografom, rozpowszechniającym najzupełniej błędne pojęcia o klimacie krajów podbiegunowych. Poświadczył on pomiędzy innemi, że opady śnieżne w tamtych strefach są często o wiele mniejsze, aniżeli w stanie Wirginja, znanym z łagodności klimatu. I temperatura przeciętna w roku nie przekracza 30 stopni.

Eskimosi wcale nie piją tranu, „chyba ci, którzy produkują się w cyrkach" — na dom zaś ze śniegu „wytrzeszczyliby oczy, jak na coś absolutnie im nieznanego". Do kategorji wierutnych bajek zalicza p. Stefanson również wszelkie informacje, dotyczące flory tamtejszej, „najdalej bowiem na północ wysunięte tereny Kanady posiadają przeszło 850 różnorodnych odmian roślin i kwiatów, a sosny dosięgają tam wysokości 35-ciu metrów.

Nazwa „Islandja" (Ziemia Lodowa) też nie odpowiada rzeczywistości, skoro temperatura normalna w styczniu nie jest tam niższa od medjolańskiej". Koniec odczytu był gorącym protestem przeciwko nabijaniu głów uczniów takimi fałszami, które później już uchodzą ogólnie za pewniki.

Odezwa Komitetu Zjazdu Mistrzów Budowlanych!

KOLEDZY! W dniu 22 kwietnia r. b. odbędzie się Pierwszy Wojewódzki Zjazd Zawodów Budowlanych.

W dobie obecnej, najważniejszą bodaj sprawą tak dla nas, jak i dla Państwa jest ożywienie ruchu budowlanego, z którym łączy się byt całego szeregu zawodów rzemieślniczych, a mianowicie: murarstwa, ciesielstwa, dekarstwa i asfaldziarstwa, blacharstwa, malarstwa, zduństwa, stolarstwa, ślusarstwa oraz brukarstwa i betoniarstwa.

Ponieważ ruchu tego, od zmartwychwstania Polski w pewnem znaczeniu tego słowa nie było, zawody mające ścisły związek z nim znalazły się w krytycznem położeniu, z którego Zjazd dzisiejszy będzie miał za zadanie wydostać je.

A zatem, Koledzy — Rzemieślnicy pokrewnych zawodów budowlanych: murarze, cieśle, dekarze i asfaldziarze, blacharze, malarze, zduni, stolarze, ślusarze, brukarze i betoniarze!—gremjalnie przybywajcie na Zjazd Wojewódzki i stańcie pod wspólnym sztandarem, aby bronić swych słusznych praw i postulatów, a następnie, by powołać do życia własną instytucję finansową, któraby była źródłem taniego kredytu i śpieszyła z pomocą tym wszystkim, którzy mają ścisły związek z zawodami budowlanemi.

Koledzy! Zjazd nasz winien przed społeczeństwem zadokumentować naszą solidarność i dążenie do osiągnięcia lepszego jutra, co przy wytężonej pracy nastąpić musi!

KOMITET ZJAZDU.

Śladem Gorkija

Szaljapin zatęsknił za rajem sowieckim

Słynny śpiewak Fiodor Szaljapin, podobno zamierza iść do sowieckiej Kanossy. Pragnie on powrócić do Rosji, gdzie będzie zmuszony poddać się władzy dzisiejszych jej kierowników i sztukę swoją oddać na „usługi proletarjatu".

W ubiegłym roku z tego właśnie powodu przyszło do zerwania pomiędzy znakomitym artystą a rządem sowieckim. Szaljapin wzbraniał się powrócić do Rosji, skąd wyjechał przed wielu laty do Europy zachodniej. Rząd moskiewski fakt wzięcia przez Szaljapina udziału w koncercie na dochód emigrantów rosyjskich, uznał za krok wrogi wobec Sowietów i wystąpił ostro przeciw Szaljapinowi, odbierając mu tytuły śpiewaka ludu".

Obecnie „Krasnaja Gazeta" donosi, że Szaljapin stara się teraz ten konflikt załagodzić. Z Londynu nadesłał on list z prośbą o zezwolenie powrotu do Rosji sowieckiej. Pisze on, że zamierza przynajmniej rok pozostać w Rosji, aby w szeregu miast śpiewać „głównie dla robotników i chłopów".

Ponieważ swego czasu artysta odrzucił tego rodzaju żądanie, stawiane mu przez rząd bolszewicki, a więc jego postąpienie obecne uważane jest jako krok pojednawczy, jako akt skruchy.

Nawiasem dodać należy, że Szaljapin jest wprawdzie znakomitym artystą, ale bynajmniej nie słynie ze stałości charakteru i przekonań. Pamiętnym jest bowiem jego akt skruchy wobec cara w dawnej Rosji, gdy Szaljapin w czasie przedstawienia padł na kolana, zwracając się twarzą ku loży carskiej, chcąc w ten sposób odzyskać łaskę władcy, rozgniewanego za to, że Szaljapin pewnego razu zaśpiewał kilka pieśni rewolucyjnych.

Ważne dla rzemieślników poszukujących pracy!

Dla poszukujących pracy rzemieślników, należących do cechów i gospód czeladzi, ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

„Hasło Łódzkie"

umieszcza bezpłatnie.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych. mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen" (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527 art. 8) oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 r. niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 354 z dnia 20-go kwietnia 1928 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

W hurcie:		W detalu:	
Mąka żytnia 65%	82 gr.	Mąka żytnia 65%	90 gr
„ „ 70%	80 „	„ pszenna 60%	1.02 „
„ „ 60%	92 „	Chleb żytni pytlowy 65%	75 „
		„ „ „ 70%	72½ „
		„ razowy	70 „
		Bułki	1.30 „

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu:

1.	Wieprzowina	Zł. 2.60	18.	Baleron gotowany	Zł. 6.—
2.	Wieprzowina bez dokładki	„ 3.20	19.	Baleron surowy	„ 4.70
3.	Schab i baleron	„ 3.20	20.	Boczek surowy wędzony	„ 4.10
4.	Słonina	„ 3.40	21.	„ gotowany	„ 4.50
5.	Sadło	„ 3.40	22.	Szmalec	„ 4.10
6.	Salceson	„ 3.40	23.	Siekane	do umowy
7.	Kiełbasa krajana	„ 3.40	24.	Słonina paprykowana	„ 4.70
8.	„ serdelowa	„ 3.40	25.	Polędwica sur. wędzona	„ 6.40
9.	Pasztetowa	„ 4.30	26.	Kiełbasa surowa	do umowy
10.	Serdelki	„ 4.50	27.	Rolada	„ 4.30
11.	Podgarlana	„ 2.40	28.	Kiełbasa sucha	„ 5.36
12.	Czarna	„ 2.40	29.	Salami	„ 8.—
13.	Kaszanka	„ 1.30	30.	Parówki	„ 5.36
14.	Krakowska	„ 4.30	31.	Kiełbasa sucha polska	„ 6.20
15.	Szynka gotowana	„ 6.00	32.	„ „ moskiewska	„ 6.20
16.	„ surowa wędzona	„ 3.40	33.	„ „ myśliwska	„ 7.50
17.	„ „ bez kości	„ 3.96	34.	Salami miękkie	„ 5.36

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — **aresztem do 6-ciu tygodni lub grzywną do 10,000.— zł.**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 21 kwietnia 1928 r.

Prezydent m. Łodzi

(—) Br. Ziemięcki.

271

Prowadzenie
ksiąg handlowych
Załatwianie korespondencji w jęz. polskim i niemieckim, kalkulacje i t. p., obejmę w godzinach wieczorowych. Łaskawe oferty do adm pisma, pod „buchalter". 268

Potrzebni
zdolni akwizytorzy
do zbierania ogłoszeń
zgłoszenia do administracji „Hasła Łódzkiego" codziennie od godz. 10—12 w poł.

Z własnej wytwórni
Parasole
Laski
Krawaty
Getry i t. p.
Galanterja
Najkorzystniej kupić u
Edmunda Kadyńskiego
Łódź, ul. Nawrot 20, tel. 35-74.
Wszelka reperacja i odnawianie lasek.

Zakład Mechaniczno-Ślusarski
A. Wize
ul. Zawadzka 14. 223
wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres maszyn przędzalniczych.
SPECJALNOŚĆ Nawijanie rajswalcy

Rep. E Nr. 298 1928 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Wacław Walter**, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U.P.C., ogłasza, że dnia 30 kwietnia 1928 r., o godz. 10 z rana w Brzezinach, Trakt Małczewski, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Teofila Miarka, a mianowicie: Inwentarz żywy, ocenionych na zł. 450.

Brzeziny, dnia 17 kwietnia 1928 r.

KOMORNIK
273 **W. Walter.**

Miejski Kinematograf Oświatowy
WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26
Dziś i dni następnych!
Dla dorosłych początek seansów o godz. 18, 20 i 22. program № 13
„CHANG"
Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16
Chaplin robi karjerę i jako bokser
Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.
W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.
201

Urząd Starszych
Zgromadzenia Kuchmistrzów w Częstochowie
poleca
kuchmistrzów
na posady stałe i wyjazdy sezonowe
oraz
mistrza
który piastował godność szefa kuchni w pierwszorzędnym zakładzie gastronomicznym w Warszawie i na wystawie stołecznej w r. 1926 był nagrodzony dyplomem uznania.
Oferty kierować do administracji sub. „Częstochowa"

Do akt. № 32 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 Art. Post. Cyw., ogłasza, że w dn. 27 kwietnia 1928 r., od godz. 10-ej rano, w domu № 5, przy ul. Kątnej odbędzie się licytacja ruchomości w drugim terminie należących do firmy „Braci Gelade", składających się z warsztatów mechanicznych, oszacowanych na sumę 2680 zł.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 7 kwietnia 1928 r.

KOMORNIK
273 **R. Sakkiłari.**

Do akt. № 1085 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej № 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 27 kwietnia 1928 r. od godz. 10-ej rano w domu № 93, przy ul. Obywatelskiej odbędzie się licytacja ruchomości w drugim terminie należących do Wojciecha Budzona, składających się z krowy i mebli, oszacowanych na zł. 500.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 14 kwietnia 1928 r.

KOMORNIK
273 **R. Sakkiłari.**

Kwiaty sztuczne i abażury
wykonuje z własnego i powierzonego materjału **solidnie** i **bardzo tanio** bo na czwartem piętrze!
Irena Szmidt
Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

Poszukuję od zaraz
w czystym domu 3 duże lub 4 mniejsze słoneczne pokoje z kuchnią oraz wszelkiemi wygodami z oświetleniem elektryczn. i gazowem — I. lub II. piętro, w centrum miasta. (Al. Kościuszki, Piotrkowska, Sienkiewicza) od Narutowicza do Nawrot włącznie. Szybkie oferty pod L. L. „Gotówka" do Administracji Hasła Łódzkiego'

Magistrat m. Łodzi

niniejszem wzywa wszystkie osoby, posiadające plany hipoteczne,

do składania ich do dnia 15-go maja 1928 roku w Wydziale Budownictwa Magistratu, pokój Nr. 41 za pokwitowaniem celem uwzględnienia, w miarę możności interesów tych osób przy opracowaniu projektu regulacji m. Łodzi. Plany te zostaną zwrócone za pokwitowaniem do dnia 15-go czerwca 1928 roku, a na żądanie w poszczególnych wypadkach mogą być wydane niezwłocznie. 265

Do akt № 562 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Stefan Górski**, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 27 kwietnia 1928 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Kamzela, składających się z różnych materjałów baweln. i półwełn., ocenionych na sumę 800 zł.

Łódź, dn. 18 kwietnia 1928 r.

KOMORNIK
273 **S. Górski.**

Do akt № 496 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 1 maja 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Górny Rynek № 4, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Marcina Środy, składających się z maszyny szewckiej, marki „Singer" i 28 par męskiego obuwia, ocenionych na sumę 580 zł.

Łódź, dn. 12 kwietnia 1928 r. 273

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt № 875 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 27 kwietnia 1928 r. od godziny 10-ej rano w domu № 5, przy ul. Kątnej odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „Jan Speidel", składających się z materjału bostonu, oszacowanych na sumę zł. 2100.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 7 kwietnia 1928 r.

KOMORNIK
273 **R. Sakkiłari.**

Do akt № 5 1927 r. i 120 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej № 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 2 maja 1928 roku o 1 godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Rzgowskiej № 90, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Towarzystwa „Odrodzenie", składających się z różnych mebli, 129 książek, wyrobów porcelanowych i aluminiowych, ocenionych na sumę 587 zł. 55 gr.

Łódź, dn. 10 kwietnia 1928 r. 273

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt № 39 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 8 maja 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Senatorskiej № 28, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Goela Wilczyka, składających się z różnej przędzy ocenionych na sumę 4480 zł.

Łódź, dn. 18 kwietnia 1928 r. 273

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt. № 42 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej № 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2-go maja 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 214 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Salomona Wojdysławskiego składających się z kasy ogniotrwałej i różnych mebli ocenionych na sumę zł. 2,340.—

Łódź, dn. 19 kwietnia 1928 r. 273

KOMORNIK
L. Naborowski.

Rep. E. № 356 1928 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Wacław Walter**, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 27 kwietnia 1928 r. o godz. 10 z rana, w Tworzyjankach, gm. Gałkówek, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Marji Modrów, a mianowicie: Osiem sztuk jałówek, ocenionych na zł. 1430.

Brzeziny, dnia 17 kwietnia 1928 r.

KOMORNIK
273 **W. Walter.**

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

Okazja!
Maszyna do szycia, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość ul. Radwańska № 9, m. 12. 272

Wolne posady

Potrzebny
chłopiec do terminu od zaraz, Zamenhofa 13, stolarnia, front. 267

Chłopcy
uczciwych rodziców potrzebni do sprzedaży gazet. Tygodniówka zł. 18. Zgłaszać się do administracji od godziny 9—11 rano.

Szpularka
zdolna potrzebna zaraz do pończoszarni, zgłaszać się Zamenhofa 18. 266

Potrzebni
chłopcy do sprzedaży gazet. Tygodniówka 18 złotych. Zgłaszać się ulica Piotrkowska № 103, lewa oficyna, II wejście, III p. Woźniak.

Zgubione dokumenty

Zagubiono
świadectwo odrocz. wojskowego, wydane przez P. K. U. Łódź-miasto na imię Stanisława Wójcika, zam. przy ul. Młynarskiej 38. 269

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	„ 3.—
Zagranica	„ 5.70
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy	za wiersz	milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „	„	„	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30 „	„	„	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „	„	„	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „	„	„	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30 „	„	„	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „	„	„	1 „	„ 10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor: **Michał Walter.** Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi.